



**DUŻO SZCZĘŚCIA  
NASZYM PANIOM -**  
życzy redakcja „Głosu”

**PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA  
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ**

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 9 (1157) 2.-8. III. 1979 r. Cena 1 zł

Z obrad plenum ZRK

## Szansa — nie w pełni wykorzystana

**M**yszę oczywiście o racjonalizacji, której rezultatem efekty były przedmiotem obrad plenum ZRK w dniu 27 lutego. Pełny, w dodatku bardzo przejrzysty obraz, jakie są pluse i minusy racjonalizatorskiego działania w naszym Kombinacie, stworzyło opracowanie wyników społecznych przeglądów wyznaczonych pracowników w HIL. Materiał z przeglądów dokonanych w IV kwartale ub. roku stał się kanwą dyskusji na plenum.

Nie we wszystkich dziedzinach, niestety, poszliśmy naprzód. Otóż racjonalizatorzy zgłosili wprawdzie w ub. roku więcej projektów wynalazczych i więcej z nich zostało przyjętych do zastosowania, postęp nie jest jednak zadowalający. Wzrost w granicach 1-2% nie może nikogo satysfakcjonować. Tym bardziej, że rezerwy są u nas jeszcze niemałe, pole do popisu dla racjonalizatorów — ogromne. A racjonalizacja jest tą dziedziną, w której efek-

tywność przetwarzania nie- i wielkich nakładów na ogromne oszczędności jest wprost zdumiewająca. Za każdą wydatkowaną na racjonalizację złotówkę otrzymuje zakład bardzo szybko 12-krotnie więcej.

Smuci więc fakt, że w ub. roku zastosowano w hucie o 91 projektów mniej niż w poprzednim okresie. Napawa też żalem uzyskanie mniejszych efektów netto przy czym różnica jest niebagatelna, wynosi bowiem ponad 50 milionów złotych. Średni efekt osiągnięty z jednego zastosowanego projektu racjonalizatorskiego był również niższy: w 1977 roku jeden projekt przyniósł hucie 216.300 zł efektu, a w ub. roku — tylko 195.900 zł.

Można by oczywiście tłumaczyć i uzasadniać takie ukształtowanie się wyników, a nie inne. Wiadomo, że brak było potencjału wykonawczego, dokuczyło ograniczenie funduszu bezosobowego, dały się we znaki wyłączenia energii elek-

trycznej. Tłumaczenie nie jednak nie zmienia status quo. Uważam więc, że bardzo dobrze uczynili zabierający głos w czasie obrad mówcy — tow. Klarman, Jaszczyński, Kasiński, Antosz, Broś, Bugajski, Dudziak, prof. Gruszczyk, Podgórski i przedst. ZG ZZiH tow. Buraciński, skupiając uwagę na tym co trzeba robić, aby efektywność racjonalizatorskiego działania w HIL była wyższa. Taki ton dyskusji świadczył o prawdziwej, rzetelnej trosce o dziś i jutro hutniczej racjonalizacji, tej, która zapisała w przeszłości wspaniałe karty.

Jakie wnioski wysunięto w czasie obrad? Ożywić należy działalność zakładowych i wydziałowych kół KTiR. Lepiej propagować wśród załogi ruch wynalazczy wykorzystując możliwości jakie stwarzają m. in. giełdy wynalazcze oraz konkursy racjonalizatorskie. Usprawnić działalność dorad-

(Dokończenie na str. 2)

### Gwiazdy sportu na zimowej SAZ

## Gościliśmy sportowców radzieckich

**Mała Olimpiada** — tak można by określić piękną zimową imprezę zorganizowaną pod egidą Komitetu Sportowego Armii Zaprzyjaźnionych. Spartakiada jest okazją do spotkania blisko 600-osobowej grupy sportowców w żołnierskich mundurach reprezentujących barwy ośmiu bratnich socjalistycznych armii. Wśród nich nie brakuje medalistów igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata.

Program VII Spartakiady, która od 25.II.79 r. rozgrywana jest na narciarskich trasach w Zakopanem i nowotarskim lodowisku jest nadzwyczaj wszechstronny i obejmuje wszystkie konkurencje narciarstwa klasycznego (z wyjątkiem biegu na 50 km), pełny program konkurencji alpejskich, biathlon, oraz turniej hokeja na lodzie.

Bardzo mocną ekipę przysłał do Zakopanego Związek Radziecki. Wiele w niej sławnych

sportowych gwiazd. W biegach narciarskich startują mistrzowie olimpijscy i świata Siergiej Sawielew, Nikołaj Bazukow, a także Aleksander Zawoiłow, który w zakopiańskim biegu o Puchar Świata zajął drugie miejsce. Nikomu z kibiców nie trzeba reklamować doskonałych skoczków Jurija Kalinina, Aleksandra Karapuzowa i tegorocznego mistrza kraju Andrieja Szakirowa. Trudno zliczyć ile medali na mistrzostwach świata i olimpiadach zdobyli biathloniści Nikołaj Krugłow i Aleksander Uszakow. Jeśli do tej plejad; asów dołączymy hokeistów z uczestnikami słynnych pojedynków ZSRR — Kanada (Michajłow, Żółtkow, Anisin, Fetisow, Kapustin, Balderis) to obraz ekipy będzie bardzo okazały. Również pozostałe kraje uczestniczące w Spartakiadzie przysłały swoje aktualnie najmocniejsze wojskowe zespoły.

(Dalszy ciąg na str. 8)

### XII Dni Poezji

## Melodie i strofy dwudziestolecia

Chyba jeszcze tak zabawnej Nocy Poetyckiej jak ta, która w tym roku stanowiła gwóźdź programu XII Dni Poezji w Nowej Hucie nie było! Bo prozę sobie wyobrazić szacownego muzykologa profesora **Małeusza Święcieckiego** w roli tapera, który z wdziękiem i poczuciem humoru „robił” na fortepianie podkład muzyczny do wyświetlanego w kinie „Sfinks” filmu niemego z jakże uroczymi, jakże beztrojskimi lat dwudziestych naszego wieku, gdy to panie już rzuciły sznurówki i długie spódnice a nie przestały jeszcze być kobietami, gdy awangardopoeetycka trzacała mieszczuchom w twarz obraźliwe i obrazoburcze manifesty.

Cały parter Domu Kultury Kombinat im. Lenina zamienił się na uległą sobotnią noc, dzięki scenografii **Jarostawa Potockiego** w świat minionych lat. Już u wejścia gości witali pikolacy, kawiarnia „Bimbolo” nawiedzana była raz po raz przez rozgorączkowanych poetów rzucających tłumowi gości w twarz płomienne słowa manifestów poetyckich. Sam profesor i rektor WSP **Bolesław Faron** zaprezentował gościom (a było ich tak dużo, że ledwie się mieścili) kierunki w jakich płynęła rzeka poezji,

Całość nocy, która zakończyła się o trzeciej nad ranem, reżyserował **Jerzy Ridań**. A **Elżbieta Libel**, aktorka z Teatru Starego, bravurowo poprowadziła na tę noc narodzony kabaret w stylu tamtych lat „Perskie oko”.

Zaskoczeń i niespodzianek było mnóstwo. Kwaciarka jak malowanie wręczała naszym gościom drobne bukietki, jak na dawnych ulicach Krakowa bywało, w niemym kinie biegała między fotelami dziewczynka ze słodkościami, stary patefon snuł piosenki niezapomnianej Ordonki, a młoda w

(Dokończenie na str. 6)



## Szkoła Zawodowa Kombinat HIL laureatem XX Olimpiady Wiedzy

W dniu 25 ub.m., uroczystym koncertem w Państwowej Szkole Muzycznej w Nowej Hucie, podsumowano wyniki jubileuszowej, XX Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

O ogromnym zainteresowaniu młodzieży Olimpiadą (i wkładzie pracy nauczycieli), świadczy fakt, że wzięło w niej udział 37,5 tys. młodzieży z 75 szkół średnich i zasadniczych zawodowych województwa krakowskiego.

Finały wojewódzkie, do których zakwalifikowało się 120 osób, przyniosły pełny sukces uczniom szkół z Nowej Huty. W grupie szkół średnich I miejsce zajął **Bogusław Maniecki** z III LO. II — **Ryszard Król** z Zespołu Szkół Budowlanych, III — **Mieczysław Dubas** z XVI LO.

W grupie Zasadniczych Szkół Zawodowych najlepszymi indywidualnie i zespołowo okazali się uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Kombinat Huta im. Lenina. Uczniowie tej szkoły zajęli: **Mirosław Kapusta** I miejsce oraz **Bogdan Piotrowski** — III i **Mirosław Nowacki** IV miejsce. Zespołowo zwyciężyła również ZSZ Huty im. Lenina, zdobywając cenne nagrody w postaci kolorowego telewizora, Pucharu dla najlepszej szkoły Okręgu Wyróżnienia Kuratora O-

światy i Wychowania dla Dyrekcji i Rady Pedagogicznej tej szkoły.

Współtwórcami tego pięknego sukcesu uczniów ZSZ Huty im. Lenina są ich nauczyciele wychowania obywatelskiego i zajęć pozalekcyjnych: mgr **Barbara Godula**, mgr **Irena Troc**, mgr **Kazimierz Batko** i mgr **Jan Stepien**.

Gratulując uczniom i nauczycielom ZSZ HIL odniesionego zwycięstwa będącego dowodem zaangażowania uczniów, wysokiego poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli, pragniemy przypomnieć, że uczniowie tej szkoły od wielu już lat znajdują się w czołówce nie tylko Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, ale również w innych szkolnych imprezach społeczno-wychowawczych i sportowych.

Cenne zobowiązania o łącznej wartości przekraczającej 10 milionów złotych podjęli racjonalizatorzy Zakładu Wielkopiecowego Kombinat HIL. Postanowili oni m. in.:

- zorganizować konkurs na „Racjonalizatora 25-lecia Zakładu Wielkopiecowego HIL”, którego efektem będą oszczędności dla Zakładu w wysokości co najmniej 10 milionów złotych,
- przygotować wspólnie z racjonalizatorami Huty „Kato-wice” naradę w Zakładzie Wielkopiecowym tego Kombinat i następnie przenieść w wyniku spotkania materiały pomocne do złożenia 5 projektów racjonalizatorskich. Planowany efekt — 5.000 zł;
- wnieść pomoc przy budowie pawilonu gastronomicznego na terenie II Aglomeracji, przeznaczając na ten cel 100 roboczogodzin;
- zorganizować wymianę doświadczeń z zakładowym KTiR w ZH.

(jd)

**35 LAT** **POLSKA LUDOWA** **30 LAT** **NOWEJ HUTY**

Marzec niesie z sobą sporo okazji do picia. Już „Kazimierz”, za parę dni święto kobiet, a popularny „Józef”, też robi swoje spustoszenie. Jeśli już chcemy się napić, to musimy wiedzieć ile i gdzie.

ZASTĘPCA

## opinie

Choć miał to być felieton świąteczny, bo numer „Głosu” poprzedzający został datu 8 marca, to trudno jednak milczeć kiedy nie wszystkie nasze panie będą to święto radośnie fetować. A przecież nie zapowiadało tragedii w tej hutniczej rodzinie. Pan domu, znakomity fachowiec, od lat pracujący w jednym z zakładów, wziął wypłatę piętnastego i już do domu nie powrócił i nigdy tego nie uczyni. Nie pomogły natychmiastowe poszukiwania rodziny, ani milicji. Dopiero po czterech dniach saneczkujące na Pasterniku dzieci znalazły śledzącego w śniegu mężczyznę, nie dającego znaku życia. Po wszczęciu alarmu i zjawieniu się pogotowia okazało się, że młody człowiek nie żyje. Okazało się, że alkohol zmusił do chwilowego wypoczynku a mróz zrobił swoje.

Rozmawiałem z kolegami zmarłego, jego przetożonymi. Wszyscy wyrażali się o nim w superlatywach i nie były to tylko grzecznościowe frazesy jakie słyszy się w takich wypadkach ale w ich nucie przebijał rzeczywisty żal za

kolegą, przyjacielem, wspaniałym pracownikiem. To był prawdziwy kolega, mówili, człowiek na którego w każdej sytuacji można było liczyć. Żał się robi człowiekowi gdy pisze się o wyrwaniu z grona ludzi takiego człowieka, który przez wiele lat mógł jeszcze być potrzebny i w domu, i w pracy, liczył bowiem trzydzieści osiem lat. Ale wszyscy dodawali, że zmarły miał słabość do

## Niepotrzebna śmierć

alkoholu. Wszyscy o tym wiedzieli, ale przecież nikt nie starał przyjąć mu z pomocą a wielu nawet wykorzystywało tę jego słabość. Nikt nigdy nie pomyślał, że kiedyś takie postępowanie może doprowadzić do tragedii, wszyscy milczeli, uważając, że nie powinni się mieszać do prywatnego życia drugiego. Tylko nikt nie zastanawiał się nad tym, o ile takie postępowanie jest tylko prywatną sprawą.

Nie dalej jak wczoraj opowiadał mi kolega z jednego wydziału, iż u niego co niektórzy pracownicy piją w pracy przez cały dzień i nikogo to nie razi,

nie denerwuje, a co niektórzy udają, iż tego wszystkiego nie widzą. Bo lepiej mieć takich co to nie stronią od kieliszka niż żadnych. Mało tego, zdarza się często, iż tacy ludzie szantażują swoich szefów, zmuszają nawet do wyrzucenia paruset złotych na wodę, bo wiadomo, że i termin wykonania roboty będzie krótszy i lepiej zostanie wykonana. Ale panowie dokąd my brniemy, co my przez to osiągniemy? Można by zawołać ludzie nie dajmy się pijakom szantażować, ponieważć naszej godności, zmuszać do picia czy mamy na to ochotę czy nie. I nie chodzi tu przecież o tych zapijaczonych ludzi, zataczających się po ulicach, ale tych, często naszych bliskich, którzy na pewno z całym przekonaniem i ęle pojmnowaną życzliwością starają się nam podsunąć kieliszek wódki przy takiej czy innej okazji. Miejmy odwagę sprzeciwić się takim przyjaźniom. Choć wiem, że nie jest to takie proste, bo wypić to znaczy być swoim człowiekiem, to znaczy strząsnąć z siebie podejrzenie o skąpstwo, rozrzutność a nawet donosicielstwo. Ze przy pomocy wódki złatwia się dziś tak wiele spraw.



Przed 30-leciem Nowej Huty

# Konkretyzacja programu

Dość burzliwe było posiedzenie Komitetu Obchodów XXX-lecia Nowej Huty, Kombinatu HiL i XXXV-lecia PRL. Możliwe i dzięki tej atmosferze nastąpiło już ostateczne skonkretyzowanie programu działania. W toku dyskusji chodziło bowiem o preferowanie takich pozycji, które przyniosłyby Nowej Hucie trwałe ślady a jednocześnie dostarczyły mieszkańcom całej gamy przeżyć. Oczywiście chodziło tu także o to, aby świętując nie zapomnieć o oszczędnym gospodarowaniu środkami.

I tak przeglądając program trzeba byłoby wspomnieć o bogatym i osobnym programie hutniczego święta, który zawiera cały zestaw imprez prezentujących hutników i ich rodziny. Ludzi, którzy przybyli tu kiedyś ażeby wytapiać stal. W programie sporo miejsca i wysiłku jest poświęcone ludziom dobrej roboty. Takie spotkanie z ludźmi dobrej roboty Kombinatu i Nowej Huty przewidziane jest na 22 czerwca i odbędzie się na wspólnych posiedzeniach Komitetu Dzielnicowego, Komitetu Fabrycznego PZPR i Dzielnicowej Rady Narodowej w auli Państwowej Szkoły Muzycznej. Podczas tego spotkania wręczone zostaną odznaczenia państwowe, honorowe, dokonane zostaną wpisy do „Złotej Księgi Ludzi Dobrej Roboty”. W dwa dni później odbędzie się impreza dla 200 tysięcy, czyli zielony karnawał organizowany we wszystkich osiedlach mieszkaniowych, który przygotować mają samorządy mieszkańców i załóg.

Siedemnastego czerwca zorganizowany zostanie ogólnokrakowski bieg uliczny o Puchar 30-lecia Nowej Huty i HiL zorganizowany wspólnie z Gazetą Południową zakończony karnawalem nad Zalemem. Wracając do wcześniejszych wydarzeń nie wolno zapomnieć o bogatym programie Nowohuckiej Wiosny organizowanej w dniach od 1. ego

maja do 5 czerwca br. Mieszcza się tam Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, Dzień Działacza Kultury oraz IV Prezentacja, w czasie których nastąpi otwarcie wystaw nowohuckich artystów plastyków we wszystkich salonach Nowej Huty jak i wystawy trzydziestu stypendystów Huty im. Lenina.

We wrześniu przewidziane jest szereg uroczystości związanych z jubileuszami 30-lecia KBM, KPB, Pieców Przemysłowych, ZBiZ oraz 25-leciem „Montinu”. W czasie dyskusji padły propozycje zaakceptowane przez Komitet Obchodów, aby te wszystkie jubileusze skomasować i na wspólnej imprezie spotkać się z zasłużonymi pracownikami aby podziękować im za ten wieloletni wysiłek.

Bogato prezentują się konkursy ogłoszone z okazji tych rocznic. I tak ogłoszony został ogólnopolski konkurs na audycję radiową poświęconą Nowej Hucie i Hucie im. Lenina. Dla mieszkańców dzielnicy konkurs pt. „Historia mojej rodziny”, jako uzupełnienie w zakładach pracy konkurs albumów rodzinnych. Dla mieszkańców osiedli peryferyjnych konkurs na wspomnienia działacza wiejskiego. Konkurs-plebiscyt dla 30-latków, rówieśników Nowej Huty pod hasłem „Wybieramy Nowohucianina roku 1979”. Dla byłych działaczy ruchu młodzieżowego konkurs pt. „Moja droga do Nowej Huty”. Dla członkiń i działaczek Ligi Kobiet konkurs pn. „Budowałam Nową Hute”. Ponadto wiele konkursów dla dzieci i młodzieży organizowanych przez placówki kultury, spółdzielczość mieszkaniową i organizacje młodzieżowe.

W związku z przejściem przewodniczącego Komitetu Obchodów tow. E. Strzebońskiego do pracy w Skawinie — przewodnictwo Komitetu powierzono tow. Stanisławowi Suchońskiemu.

## Powstał nowy Komitet Zakładowy PZPR

Na zebraniu sprawozdawczym organizacji partyjnych Kontroli Jakości i pionu Dyrektora Produkcji w dniu 23 lutego doszło do połączenia tych dwu organizacji. Stało się to dlatego, iż w Kombinacie utworzono stanowisko zastępcy dyrektora technicznego kombinatu ds. technologii i ja-

kości, któremu podporządkowane zostały służby głównego technologa i kontroli jakości.

I tak na dziś Komitet Zakładowy Partii Służb Technologicznych i Jakości liczy 265 członków i kandydatów partii. Jak dotąd obydwie te organizacje mogły się pochwalić dobrymi wynikami w działalności politycznej. Można tylko powiedzieć na potwierdzenie tej pochwały, iż w DKJ na przykład aż 27,9 proc. załogi to członkowie partii. Jest więc nadzieja, iż połączone organizacje wypracują swój dobry program, zwłaszcza, że pierwszym sekretarzem nowego KZ-tu został doświadczony działacz partyjny tow. Czesław Pionka.

tycznej. Można tylko powiedzieć na potwierdzenie tej pochwały, iż w DKJ na przykład aż 27,9 proc. załogi to członkowie partii. Jest więc nadzieja, iż połączone organizacje wypracują swój dobry program, zwłaszcza, że pierwszym sekretarzem nowego KZ-tu został doświadczony działacz partyjny tow. Czesław Pionka.

## Z Plenum ZRK

(Dokończenie ze str. 1)

Eliminować przeszkody, skracać w maksymalny sposób drogę projektu od jego zgłoszenia do zastosowania. Wiele wysiłku poświęcić trzeba upowszechnianiu projektów, nie należą bowiem do rzadkości przypadki, że dobry i w pełni zdający egzamin projekt wyanalizy nie trafia nawet ze stanowiska na stanowisko pracy, czy z wydziału na wydział.

Przeglądy społeczne, które na dobre już wchodzi do arsenału sprawdzonych i skutecznych form działania, będą kontynuowane w IV kwartale bież. roku. Warto przy tej okazji wykorzystać wszystkie doświadczenia z roku ubiegłego, także z zastosowaniem ankiet, które przyniosły w rezultacie dużo ciekawego materiału.

Ale już dziś, nie czekając na przeglądy, trzeba zabrać się do roboty nad upowszechnianiem ruchu racjonalizatorskiego i nad tworzeniem dla niego dobrego, sprzyjającego klimatu. Racjonalizatorom lepiej powinno się podsuwać do rozwijania tematy dla huty najważniejsze. Więcej powinno odbywać się szkoleń, spotkań i wyjazdów celem odbywania wymiany doświadczeń. Ażeby pobudzić działalność wydziałowych kół KTiR

i bardziej skutecznie rozwijać współzawodnictwo między kołami, konieczne jest także zmodyfikowanie obecnego regulaminu i usunięcie z niego niektórych punktów.

Dużo zrobiono już u nas w hucie, aby usprawnić i skrócić załatwianie projektów wynalazczych. Ciągłe jednak zdzierają się przeterminowania bardzo zniechęcające racjonalizatorów. Konieczne jest więc podjęcie dodatkowych wysiłków przez administrację i zaciśnięcie współpracy z KTiR-em, dla dalszego przyspieszenia toku realizacji projektów. Dużo jeszcze w tej dziedzinie można zrobić. Myślę także, iż nie w pełni wykorzystujemy jeszcze bodźce moralnego wyróżniania twórców, a szkoda gdyż byłoby to niemamy impuls do zwiększenia ich działalności.

Plenum ZRK podjęło uchwałę oceniającą przebieg i wyniki ubiegłorocznego przeglądu racjonalizacji oraz precyzującą zadania na przyszłość. W sprawach organizacyjnych przyjęło sprawozdanie finansowe ZRK za rok ub. i budżet związkowy oraz plan pracy na rok bieżący. Obradom przewodniczył zast. prezesa ZRK Józef Zdradzisz. (jd)

## Najcenniejszy dar

Nie po raz pierwszy informujemy o czynach pięknych i godnych człowieka. O tym, że w nieszczęśliwym wypadku na pomoc kolegów i przyjaciół. Szlachetnych ludzi jest wielu także w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3. Zasłużyli na to miano niejednokrotnie, również i ostatnio przekazując na rzecz kolegi — Piotra Pazdro, rzecz najcenniejszą, bo własną krew.

Jest to 32-osobowa grupa pracowników z Wydziału Transportu HPR: Józef Techmański, Eugeniusz Mazur, Stanisław Płaszewski, Kazimierz Zięba, Kazimierz Przybył, Kazimierz Dela, Tadeusz Tata, Jan Janda, Edward Czajka, Leon Madyda, Ryszard Scibor, Krzysztof Turchan, Adam Jazno, Józef Mleczko, Eugeniusz Zakrzewski, Józef Pamula, Marian Saklak, Władysław Migas, Bronisław Przybytek, Włademar Salkiewicz, Witold Marzec, Jan Kmieć, Józef Konieczny, Kazimierz Zięcina, Józef Legutka, Józef Belzowski, Wojciech Węglarz, Waclaw Podstawa, Kazimierz Góra, Leszek Zurowski, Zdzisław Zurak, Bertold Pogoda. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. (R)

świętyny, bowiem jubileuszowy charakter miał Walny Zjazd Oddziału PTTK Kombinatu HiL obradujący w sobotę 24 lutego w Klubie Turysty HiL. Minęło już 25 lat od rozpoczęcia działalności turystycznej w służbie załogi huty. 25 owocnych, bogatych w konkretne dokonania lat...

Udział w Zjeździe wzięli m. in. członek Egzekutywy KK PZPR, członek Prezydium CRZZ, przew. KRZZ Antoni Dalkowski, członek Prezydium ZG PTTK, przew. Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Krakowie Marian Kaniewski, wice-

## 25 owocnych lat...

prezes ZW PTTK Jerzy Doering, przew. zaprzyjaźnionego Oddziału PTTK w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu Tadeusz Korytowski, dyrektor Wydz. KFSiU Urzędu m. Krakowa, Waclaw Walicki, przew. RKFSiU KRZZ Rafał Jabłonowski. Kierownictwo huty reprezentowali: sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel, sekretarz ZRK Stanisław Ptasnik, kierownik ZT, jeden z założycieli Oddziału PTTK Kombinatu HiL Witold Szczepański, wiceprzewodniczący ZF ZSMP Kazimierz Chranowski.

Obecni też byli, co podkreślam z dużą satysfakcją, reprezentanci bratnich oddziałów PTTK z Huty im. B. Bieruta (Dalszy ciąg na str. 4)



Tegoroczny Turniej Kulturalny Kombinatu Huta im. Lenina przekroczył półmetek. M. in. zakończono już Konkurs Czytelniczy, w którym zwyciężyła drużyna Wydziału TD, w składzie: Teresa Popławska, Bogusław Dzierża, Tadeusz Koleczek (na zdjęciu).

Drugie miejsce zdobyli reprezentanci Wydz. P-61, zaś trzecie — ZMŃ i ZB. Konkurs przebiegał pod hasłem „Jarosław Iwaszkiewicz pisarz dwu epok” i do latwych nie należał. (OKT.)

## W 61 rocznicę Armii Radzieckiej

### Wieczornica w Klubie ZBoWiD

W ubiegły czwartek sala widowiskowa Klubu Zarządu Fabrycznego ZBoWiD wypełniła się do ostatniego miejsca. Przybyli: kombatancki, członkowie TPPR, zaproszeni goście na uroczystą wieczornicę, poświęconą 61 rocznicy powstania Armii Czerwonej. Organizatorem imprezy było Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe nr 3 — zakład, który ma poważny wkład w rozbudowę Muzeum Czynu Zbrojnego.

Prezes zakładowego Koła — Karol Czopek, wygłosił okolicznościowy referat na temat powstania Armii Radzieckiej, jej walk z hitlerowskim najeźdźcą. Wspólne boje żołnierzy radzieckich i polskich cementowały braterską przyjaźń, która przetrwała dobre i złe dni. Do tamtych lat wracali we wspomnieniach także weterani wojenni, czasy te żywe są nadal w ich własnej pamięci i bliskich.

W uroczystości udział wzięli: pełnomocnik ministra ds. kombatanatów płk Józef Knap, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD ppłk dypl. Marian Pajor, przew. TPPR naszego kombinatu mgr inż. Julian Olszowski, przedstawiciel ZRK Tadeusz Płaszewski, a z ramienia ZBoWiD Kombinatu HiL ppłk Aleksander Lewenda oraz kierownictwo zakładu HPR. (R)

## W KLUBIE SENIORA

22 lutego br. w Klubie Seniora Rada Emerytów HiL zorganizowała wieczornicę z okazji 61 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Wzięli w niej udział licznie przybyli członkowie TPPR, zbawidowcy, renciści i emeryci. O historii Armii Radzieckiej i jej pomocy dla Polski w latach II wojny światowej mówił przew. Zarządu TPPR Marian Ewich.

W drugiej części wieczornicy zebrani obejrzeli spektakl poetycki „Dłutowane słowa” w wykonaniu Teatru Poezji „Mantra” z DKK, kierowanego przez Marię Karkoszkę. Z tej samej okazji wiceprezes Zarządu TPPR Barbara Maczka wykonała piękną gazetkę w „Kąciku TPPR”. (ME)

## ODNAWIAMY



### OD KONTROLERÓW JAKOŚCI

Pracownicy działu Technicznej Kontroli Jakości Kombinatu HiL, przekazali na konto Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa — poważną sumę, na którą złożyli się składki zebrane wśród załogi. 11.596 złotych zasililo fundusz odnowy Krakowa.

Nie mniej to cenny dar niż inne, które wpływały od załóg innych zakładów Kombinatu i przedsiębiorstw Nowej Huty! (ag)

## PODZIĘKOWANIE

W imieniu Zarządu i członków ZBoWiD przy Pionie Głównego Mechanika Kombinatu Huty im. Lenina, składamy najserdeczniejsze podziękowania służbie medycznej: z-cy ordynatora — dr Aleksandrę Żurawskiej, lekarzowi prowadzącemu — dr Aldonie Bałtyckiej, pielęgniarce oddziałowej — Genowefie Płaszynskiej oraz wszystkim pielęgniarkom, a przede wszystkim Mirosławie Zimek, Anieli Wolnik i Grażynie Madej z I Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie za troskliwą i ofiarną opiekę nad stanem zdrowia pacjentów.

Niech ich praca będzie przykładem dla innych oddziałów tego szpitala i wszystkich szpitali Krakowa.

CZESŁAW MAKIEJ



26. 2. I sekretarz KF PZPR i dyrektor naczelny Kombinatu spotkali się z wykładowcami szkolenia partyjnego fabrycznej organizacji; tematem spotkania była m. in. informacja o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej Kombinatu.

W tym samym dniu gościliśmy przedstawicieli ekipy wojskowych sportowców radzieckich, startujących w VII SZAS w Zakopanem; goście zwiedzili Kombinat oraz spotkali się z przedstawicielami załogi w osobach: sekretarza propagandy KF, przewodniczącego ZF ZSMP, wiceprzewodniczącego ZRK i dyrektora ds. pracowniczych. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli zawodnicy KS „Hutnik” — uczestnicy Igrzysk Olimpijskich.

I sekretarz KF PZPR, przewodniczący ZRK i dyrektor naczelny Kombinatu przyjęli w dniu 22. 2. kierownictwo sekcji p. koszykowej KS „Hutnik” i zawodniczki I drużyny, które wywalczyły awans do I ligi; z okazji tego pięknego sukcesu kierownicy kolektyw przekazali naszym zawodniczkom serdeczne wyrazy uznania i listy gratulacyjne.

Opracowane już zostały wytyczne dot. obchodów świąt państwowych i lokalnych w rb., a inauguracyjne zebranie komitetu organizacyjnego odbędzie się 6 bm.

Zakończony został I etap konkursu o tytuł „Przodującego koła ZSMP Kombinatu”; 6 przodujących kół wyróżniono honorowymi dyplomami i proporcami.

23. 2. odbyło się plenum ZZ ZSMP w TM, które oceniło działalność organizacji w zakresie inicjatyw produkcyjnych i adaptacji młodych pracowników; plenum zwołniało z funkcji wiceprez. ZZ kol. A. Babiuch, która przeszła do pracy w OHP powierzając równocześnie te funkcje tow. Wł. Bołaszewskiemu.

3-osobowe delegacje ZF uczestniczą w konferencjach sprawozdawczo-wyborczych bratnich organizacji młodzieży w Ostrawie (CSRS) i w Lipsku (NRD).

Odbývają się obecnie w zakładach i wydziałach produkcji podstawowej wybory zarządów Klubu Mistrza (na szczeblu Kombinatu został już powołany).

Młodzi hutnicy, wraz z rodzinami, wypoczywają obecnie na obozach zorganizowanych w Koninkach i w Zawoi (osr. kopalni „Lenin”).

## KIERMASZ STAROCI

W dniu 2 marca br. o godz. 17.00 w świetlicy os. Hutnicze 6 Koło Ligi Kobiet organizuje kiermasz staroci. Fundusze uzyskane ze sprzedaży przekazane zostaną na budowę Centrum Onkologii im. M. Curie-Skłodowskiej oraz rewaloryzację zabytków Krakowa.

<p><b>KOL. JANOWI PIWOWARZYKOWI</b> wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki składają Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy z Zaopatrzenia Inwestycji JU</p>	<p><b>Koledze SŁAWOMIROWI HETMAŃCZYKOWI</b> składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca Koleżanki i Koledzy, Kierownictwo Pionu GI, Konstruktora HiL</p>	<p>Rodzinie tragicznie zmarłego długoletniego pracownika Wydziału W-28 — JANA SŁOBODECKIEGO wyrazy najgłębszego współczucia składają: Kierownictwo Wydziału W28, Organizacja Partyjna W28, Rada Wydziałowa W28 oraz koledzy i współpracownicy</p>
<p>Państwu BEASZYŃSKIM — wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu nagłej śmierci SYNA JACKA składają: Dyrekcja Domu Kultury Kombinatu Huta im. Lenina oraz Koleżanki i Koledzy z Zespołu Tańca</p>	<p>Wszystkim, a w szczególności dr Rudzińskiemu, Koledgom z Wydz. W-22, Pracownikom Kombinatu HiL, członkom ZBoWiD i ZIW PRL oraz Przyjaciółom i Znajomym, którzy pomogli nam w ciężkich chwilach choroby i po śmierci naszego Meża i Ojca HENRYKA KOSIŃSKIEGO oraz wzięli hojny udział w uroczystościach pogrzebowych — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Irena Kosinska z córką i rodziną</p>	<p>Koledze INŻ. MARIANOWI JASZCZYŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają: Koleżanki i Koledzy z Pionu Inwestycyjnego DI</p>
<p>KOL. ZOFII WOROBIEC składamy wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci Ojca Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy z Zaopatrzenia Inwestycji — JU</p>	<p>TOW. RYSZARDOWI BĘTKOWSKIEMU z powodu śmierci Matki — wyrazy serdecznego współczucia wyraża Kolektyw Kierowniczy P-61</p>	



# z najlepszymi życzeniami



**P**ani Elżbieta Marzec we wczesnej młodości ani myślała o tym, że będzie kiedyś suwnicową w wielkim zakładzie przemysłowym. Może nawet nie słyszała wtedy o takim zawodzie? Uczyla się w Zasadniczej Szkole Zawodowej, właściwie przygotowywano ją do nietypowego dla kobiety zawodu zegarmistrza. Nie była nim zresztą nigdy. Stała natomiast przy tokarce w Spółdzielni „Aktywizacja”, by po roku przejść do Huty im. Lenina.

Początkowo nie miała ciekawej pracy, zatrudniono ją przy rozlewaniu napoi. To zajęcie nie miało żadnych perspektyw dla młodej dziewczyny i wielkiej satysfakcji też nie dawało. Pani Elżbieta postanowiła

## NIE MA JAK NA SUWNICY!

więc zapisać się na kurs suwnicowych.

I rzeczywiście, w tym zawodzie, niezwykle trudnym, odpowiedzalnym, wymagającym dużej koncentracji uwagi, odnalazła swe „powołanie”. Ogromnie lubi swą pracę i jak stwierdza, absolutnie nie zamieniłaby jej na inną. A że pracuje dobrze, dowodzi fakt, iż do tej pory — a pracuje na suwnicy już około pięciu lat — nie miała żadnego wypadku.

Na pytanie, co składa się na to, że ta atrakcyjna, a jednak niezwykle ciężka praca, przynosi jej tak wiele zadowolenia, odpowiada:

— *Tajemnicą powodzenia w zawodzie jest z pewnością nie tylko praca, która mnie interesuje i bardzo mi odpowiada, ale i to, że w Stalowni Martenowskiej panuje świetna atmosfera, dzień przebiega bez specjalnego zdenerwowania, że wszystkie problemy złatwiamy na zasadzie właściwie pojętej koleżeńskości, przyjaźni, wzajemnej pomocy.*

Mąż pani Elżbiety jest ślusarzem utrzymania ruchu, również w tym samym wydziale. Mają pięcioletnią córeczkę Kasię, która jest ich jedyną pociechą po pracy. Na rozrywkę już wiele czasu nie zostaje, zwłaszcza, że mama pracuje w ruchu czterobrygadowym, a więc i na noc. Jest członkiem ZSMP.

Państwo Marcowie mieszkają w Pleszowie, w warunkach prymitywnych, tak jak mieszkali ich rodzice i dziadkowie. Marzą więc o nowym mieszkaniu i mają nadzieję, że wkrótce to marzenie się spełni. Zyczymy tego z całego serca — pani Elżbiecie i jej rodzinie! (dr)

**S**potykamy się bardzo często w bramie huty. Dziewczyna w mundurze Straży Przemysłowej ma zawsze miły uśmiech dla pracowników, odpowiada na pozdrowienia. Sympatyczna. Ale to nie znaczy, aby nie była skrupulatna w swej pracy. Nikomu nie przepuści uchybienia, zażąda okazania przepustki lub otwarcia bagażu. Uśmiech uśmiechem, ale porządek musi być.

Halina Stefańska jest st. wartownikiem Straży Przemysłowej HiL. Pracuje od 1970 roku. Jak to się stało, że trafiła właśnie do tej pracy? Całkiem po prostu: jest to jej pierwsza praca w życiu, nie przebiegała, kadry skierowały ją tutaj — przyjęła propozycję. Nie żałuje de-

## DZIEWCZYNA W MUNDURZE

cyzji chociaż praca jest ciężka i trudna.

— *Po raz pierwszy stanęłam w bramie nr 6 prowadzącej na teren Zakładu Koksochemicznego. Dwaście godzin na nogach, bo tyle trwa nasza praca, to wysiłek bardzo duży. A uwagę trzeba mieć zawsze napiętą — to ktoś wchodzi, to wychodzi, wjeżdżają i wyjeżdżają samochody. Strażnik musi zwracać uwagę na wszystko co się dzieje, musi stale mieć oczy otwarte.*

Pani Halina jest takim właśnie bystrym, czujnie strzegącym huty strażnikiem. W ciągu swej już prak-

wie 9-letniej pracy dała tego niejednokrotnie dowody. Zatrzymała pracowników usiłujących wejść na teren huty w stanie nietrzeźwym. Odebrała parokrotnie wnoszony alkohol. Pewnie, że to nieprzyjemne zwłaszcza dla kobiety. Ale warto pamiętać, że w ten właśnie sposób ustrzegła kogoś przed wypadkiem, uratowała — być może — komuś życie. A to z pewnością jest już powód do satysfakcji z dobrze wykonanych obowiązków.

— *Najtrudniej jest w zimie, mówi pani Halina. Mrozy mocno nam dokuczają. Trudno wytrzymać tyle*

godzin, ale służba nie druźba, trzeba ją pełnić bez względu na warunki atmosferyczne.

Ciekawi mnie jak spędza swój wolny czas po pracy, jakie ma osobiste zamiłowania. Pani Halina działa w Kole LOK, podoba się jej ta praca, jest bowiem zbieżna ze sprawami zawodowymi. Lubi też bardzo oglądać telewizyjny program. Chętnie sięga w wolnych chwilach po książkę.

Bardzo by chciała mieć już własne, wymarzone mieszkanie. Czekając niecierpliwie na przydział. Może w tym roku, jak jej to obiecano, marzenia staną się wreszcie rzeczywistością?

(jd)



Wszystko zaczęło się od recytowania wierszyków. Jeszcze w szkole podstawowej, ale tak naprawdę to **MAJA WIŚNIEWSKA** zamarzyła o teatrze jako dziecko. Było to w Teatrze Ludowym, na sztuce dla dzieci pt. „Dzieci pana majstra”.

— *Do teatru chodziłam z rodzicami. Kiedy oglądałam Dubielówkę w roli Sobótki, to przeżyłam fascynację. Zapragnęłam zostać aktorką i zagrać tę rolę. I po latach marzenie się sprawdziło. Gdy wznowiono w Teatrze Ludowym „Dzieci pana majstra” zagrałam właśnie postać Sobótki...*

Wcześniej jednak była Estrada Poetycka prowadzona w Zakładowym Domu Kultury przez Irenę Jun. Zresztą Maja Wiśniowska nie

## SPELNIONE MARZENIE

jest jedyną, której droga do aktorstwa wiodła przez tę formę obcowania z poezją. Takie były pierwsze kroki, niepewne, bo gdy jako młoda dziewczyna zdawała do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, to równocześnie złożyła dokumenty na AGH.

Egzamin do PWST zakończył się pomyślnie. Pomyślny też był start aktorski, w Teatrze Ludowym oczywiście. Pierwsza rola, to rola Anieli w „Ślubach panieńskich”. Rozbrat z Teatrem Ludowym trwał tylko przez trzy lata, kiedy to Maja Wiśniowska występowała w Teatrze

Ziemi Tarnowskiej im. L. Solskiego. Od początku tego sezonu występuje ponownie w Nowej Hucie. Nasza rozmowa trwa w przerwie próby nowego przedstawienia „Paderewski”. Siłą rzeczy rozmawiamy o nowohuckim teatrze, o publiczności i zawodzie aktorskim.

— *Podstawowa publiczność naszego teatru, to młodzież — mówi Maja. — Dodam od razu, że jest to publiczność bardzo wdzięczna. Najwspanialsze są jednak dzieci. I to bardzo dobrze, że w naszym teatrze wystawiane są bajki. A gdy mówimy o zawodzie aktorskim, to*

*jest on chyba taki sam jak pozostałe zawody. Uważam zresztą, że jakiegokolwiek zawód wykonując należy go przede wszystkim lubić, należy go znać i mieć coś do powiedzenia od siebie. To już jest szczególnie ważne w zawodzie aktorskim. Ja poprzez wypowiedziane treści mówię to, czego bym nie powiedziała w zwykłej rozmowie, swoimi słowami...*

— *Niemniej młodych dziewcząt i chłopców marzących o zostaniu aktorem nie brakuje...*

— *Nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego jak ciężka to praca i jak trudno w tym zawodzie o sukces.*

— *Ja marzę podobnie jak wiele osób z naszego teatru, o reaktywowaniu sceny „Nurt”. Narazie jednak to tylko marzenie... (mg)*

— *Z kobietami nie ma problemów — mówi kierowniczka przychodni rejonowej w obrębie Zakładu Koksochemicznego — BARBARA KRAWCZYK. — Przychodnia obejmuje opieką około 3300 osób. Zdecydowana większość pacjentów, to oczywiście mężczyźni. Kobiety pracują głównie w Wydziale Przygotowania Węgla.*

— *I z kobietami — jak oświadcza pani Barbara — nigdy nie było i nie ma kłopotów. Wbrew obiegowym opiniom chorują bardzo rzadko i do lekarza zgłaszają się w ogóle w sytuacjach przeważnie krytycznych. Ostatnio też poprawiły się tu nieco warunki pracy po uruchomieniu biologicznej oczyszczalni ścieków.*

Pani Barbara ma w tej mierze dokładne rozeznanie, w ZK pracuje

## PRZYJACIEL CHORYCH

bowiem już kilka lat a w ogóle w przemysłowej służbie zdrowia kombinatu piętnaście lat.

— *Z własnej woli — dodaje szybko przy tym zwierzeniu. — Skoro już mowa o zawodowej satysfakcji to w przemysłowej służbie jest najbliżej pacjentowi. Po prostu na tym odcinku można najwięcej zrobić dla człowieka. Ludzie przychodzą nie tylko z dolegliwościami fizycznymi. Znamy ich warunki pracy i troski z życia osobistego bardziej chyba niż w lecznictwie otwartym. Człowiek w pracy spędza przecież co najmniej jedną trzecią doby.*

Przychodnia przyjmuje przeciętnie

200 osób dziennie, lekarze nie mają więc wiele czasu na głębszy oddech. Przy tym oczywiście musi się znaleźć czas i siły na profilaktykę, na badania okresowe, pracowników i lekarską penetrację ich środowiska pracy. Obowiązki to nie małe jak na „słabą pleć” królującą w tym zawodzie. Chociaż wiemy z codziennego doświadczenia, nikt lepiej od kobiet nie potrafi mobilizować się w sytuacjach wymagających poświęcenia... no i serca. Pani Barbara nie rozłącza się ze słuchawkami już od kilkunastu lat a ma za sobą — choć z właściwą kobiecą skromnością za ledwie o tym wspomina — także

sukcesy „eksportowe”, poza hutą. Trzy lata pracowała w elektrowni w Koźlicach Organizowała tu od podstaw przemysłową służbę zdrowia i chociaż mówi, że tak w gruncie rzeczy, nie jest to namacalny „ślad na ziemi” w postaci wielkiej budowy, to przecież koźliczka elektrownia ma wyspecjalizowaną placówkę, której nadrzędnym zadaniem jest troska o zdrowie człowieka. Jest to konkretna cegiełka na rzecz poprawy warunków socjalnych ludzi pracy.

Ale pani Barbara wróciła do Kombinatu i swoje doświadczenie i umiejętności pragnie dalej wykorzystywać w prowadzonej przez kilka lat przychodni w ZK. Zyczymy więc wszystkiego najlepszego a przede wszystkim zdrowia.

(R)



## DLA RENCISTEK

Z okazji Dnia Kobiet nasza ZRK i koleżanki z Komisji Kobiecej nie zapomniały oczywiście o tych paniach, które kiedyś pracowały razem z nami, a dziś odpoczywają jako rencistki i emerytki. Dla nich to zorganizowano w sali teatralnej HiL dwie mile wieczornice.

Na zdjęciu z lewej — kwiaty wręcza przedstawiciel ZRK Tadeusz Płaszewski; z prawej — jedna z siostr Knapikównych wygrywa piękną melodię dla uczestniczących w spotkaniu pań.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI



**W** niektórych wydziałach i zakładach naszego Kombinatu podjęte już zostały zobowiązania i czynności społeczne, którymi załogi pragną uczcić dwie bardzo ważne dla nas rocznice — 35-lecie Polski Ludowej oraz 30-lecie Nowej Huty. Te zobowiązania, to wyraz patriotycznego stosunku do Ojczyzny i zarazem dar robotniczych serc.

Ostatnio powołana do życia Konferencja Samorządu Robotniczego HIL Komitet ds. Obywatelskiego Czynu 35-lecia Polski Ludowej. Komitet ten zebrał się w poniedziałek na swym inauguracyjnym posiedzeniu. Temat dyskusji, to główne kierunki w jakich powinny pójść podejmowane w naszym Kombinacie zobowiązania. Chodzi bowiem o to, aby czyn krakowskich hutników był konkretny i naprawdę efektywny, aby najlepiej służył temu co stanowi istotę wspólnej pracy. Myśle o produkcji dla kraju i na eksport o gospodarności, o wysokiej jakości i naszej pracy.

Zobowiązania powinny przede wszystkim stanowić zabezpieczenie wykonania planów produkcyjnych i jeżeli możliwe — ich przekroczenia. Wskazują bowiem na to potrzeby naszego kraju. Podejmując ten temat: wykonania zadań produkcyjnych oraz zadań dodatkowych musimy jednocześnie pamiętać o oszczędności surowców i materiałów, właściwym gospodarowaniu energią elektryczną i innymi mediami energetycznymi, o zapewnieniu wysokiej jakości wyrobów ze znakiem fabrycznym HIL.

## W jakim kierunku?

Ale to jeszcze nie wszystko. Zobowiązania o charakterze produkcyjnym stanowią bowiem zawsze tylko część czynu załogi. Obok nich zgłasza się zawsze również czyn nie służący wprost bezpośrednio produkcji, ale również ważny i cenny — służący nam wszystkim. Jak w innych latach tak i teraz w 35-tym roku Polski Ludowej staniemy do pracy przy remontach i przy porządkowaniu otoczenia wydziałów. Weźmiemy udział w zbiorze złomu. Będziemy pracować przy rozbudowie obiektów sportowych na stadionie KS Hutnik. Nie zabraknie także hutników przy pracy na terenie patronackich osiedli w dzielnicy oraz w ośrodkach wczasowych.

Otwiera się także zupełnie nowy front robót w starym Krakowie. Drogie sercu każdego Polaka miasto, dawna stolica kraju, wymaga jak wiadomo, pilnie odnowy. Nasza huta podejmie, jakże mogłoby być inaczej, także i tę powinność. W ramach czynu społecznego przyjmujemy do kompleksowej odnowy i jakoś zabytą budowlę w Krakowie, być może w samym centrum miasta, w Ryńku. I obiekty ten — jestem pewien — potraktujemy równie serdecznie i czule, tak jak wszystkie dotychczasowe patronaty.

Kierunki, w których pojdą zobowiązania i czynności społeczne załogi Kombinatu HIL zostały następnie przedstawione na spotkaniu Komitetu ds. Obywatelskiego Czynu 35-lecia Polski Ludowej z przewodniczącymi analogicznych zespołów powołanych w wydziałach i zakładach. Zgłoszenie podjętych zobowiązań nastąpi na specjalnych formularzach. Ten dokument umożliwi w sposób bardzo prosty i przejrzysty — śledzenie postępu realizacji zobowiązań oraz uchwycenie momentu ich wykonania.

Organizacyjnie zostało wszystko zapięte na ostatni guzik. Teraz — tylko do dzieła!

### BIBLIOTEKA TECHNICZNA HUTY IM. LENINA POLECA:

„KONSTRUKCJE POWŁOKOWE — teoria i zastosowanie”, dla inżynierów, dla mechaników, dla technologów.  
 „PORADNIK INŻYNIERA — ZASTOSOWANIA ELEKTRONIKI”, dla inżynierów elektroników, dla pracowników działów informatyki.  
 Paweł TENDERA, Walter WOŹNICA — „RACHUNEK KOSZTÓW NORMATYWNYCH W PRZEDSIĘBIORSTWIE WIELOWYDZIAŁOWYM”,

dla ekonomistów i dla pracowników działów księgowości.  
 S. BIELAWSKI — „TEORIA NĄPEDU ELEKTRYCZNEGO”, dla inżynierów elektryków zajmujących się projektowaniem, optymalizacją i eksploatacją układów napędowych oraz elektromaszynowych układów automatyki. Może być również przydatna dla studentów odpowiednich specjalności.

KRYSTYNA CIASTOŃ

### W PIONIE TM — BEZPIECZNIEJ

Realizując poprawę stanu BHP w Pionie Głównego Mechanika, oparto się na wytycznych zawartych w Uchwale nr 239 Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu Huty im. Lenina. Uchwała ta została wydana na podstawie dyrektyw i postanowień Biura Felicytacyjnego KC PZPR.

Celem zmniejszenia ilości wypadków należy wzmocnić kontrolę organizacji produkcji, przestrzegania instrukcji i przepisów oraz zasad bhp.

W Pionie TM podjęto następujące działania:

- W I i II poniedziałek każdego miesiąca przeprowadzane systematyczne kontrole stanowisk pracy,
- w okresie nasilenia wypadków wprowadzone dodatkowe kontrole stanu bhp,
- zwiększona ilość kontroli bhp w ciągu całej doby,
- podczas remontów prowadzonych na raz pierwszy lub zwiększonym nasileniu pracy i zagrożeniu wprowadzone szczególne nadzory kierownictwa i dozoru technicznego,
- zastąpienie wypadki rozprowadzane doradnie,
- wprowadzono niezwykle ważny system topografii zagrożonych wypadkami we wszystkich obiektach TM,
- duży wysiłek położono na właściwą adaptację pracowników nowoprzyjętych,
- celem ograniczenia ilości wypadków związanych z trans-

portem wewnątrz zakładowym zapewniono aktywność ochrony pracy i dozór techniczny z wypadkami zaistniałymi w transporcie HIL i innych zakładach.

Analizując realizację tych planów oraz osiągnięte wyniki stwierdza się, iż nastąpiło obniżenie ilości wypadków w Zakładzie Mechaniczno-Odlawniczym. Wydział Konstrukcji Stalowych, Wydział MT i MA.

Zaistniałe wypadki w przeważającej większości były spowodowane nieprzebraniem przepisów i instrukcji bhp.

Mimo poprawy stanu bhp jest jeszcze wiele do zrobienia. Konieczne jest podjęcie kroków zmierzających do modernizacji wydziału Odlawni Zeliwa i Staliwa pod kątem znacznej poprawy wentylacji, eliminacji warunków uciążliwych jak wibracja, promieniowanie i duży wysiłek fizyczny.

Podczas obrad (plenium Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej przy TM) poświęcono również wiele uwagi wydziałom wchodzącym w skład Pionu Głównego Mechanika, w których zagadnieniach bhp-owskich nie stawia się na pierwszym planie.

Organizacje partyjne i związkowe oraz służba bhp tych wydziałów otrzymały specjalne zadania mające na celu likwidację zagrożeń i poprawę stanu bhp.

Oceniając sytuację bhp w Pionie TM należy zwrócić uwagę na zagadnienie dobrej współpracy społecznych in-

## WALNY ZJAZD ODDZIAŁU PTTK HIL

# 25 OWOCNYCH LAT...

(Dalszy ciąg ze str. 2)

w Częstochowie, z Kopalni „Wujek” w Katowicach, z Zakładów Przem. Skórzanego w Chelmku, z Oddz. PTTK Kraków-Nowa Huta. Stwierzyli złożyli jubilatowi swe gratulacje i życzenia, a jednocześnie i pamiątkowe upominki...

O historii 25 lat działalności PTTK-owskiej w naszym Kombinacie mówili na Zjeździe: przewodniczący Zarządu Oddziału dyr. Stanisław Suchoński oraz jeden z najstarszych stażem działaczy kol. Adolf Roman. Odzyły znów wspomnienia...

Pierwsze koło PTTK powstało przy Dyrekcji Budowy Miasta NH w 1952 roku, a następnie przy Dyrekcji Huty. W marcu 1953 roku grupa entuzjastów turystyki — m. in.: Olga i Jan Strynkiewiczowie, Ludwik Radoń, Tadeusz Wistocki i Stanisław Wolak wybrała na zebraniu założycielskim pierwszy Zarząd Oddziału PTTK w Nowej Hucie. 24 kwietnia 1956 roku, gdy działalność PTTK okrzepła i rozwinęła się już dość znacznie, zapadła decyzja o utworzeniu wyodrębnionego Oddziału Zakładowego PTTK dla Kombinatu. Działy wtedy aktywne koła PTTK: przy Dyrekcji Huty, ZK, Zakładzie Leczniczym, Stalowni, Pionach TE i TM, Transportie Kolejowym, Aglomerowni, Walcowni, DMR i Siłowni. Organizowało się koło przy Redakcji „Budujemy Socjalizm” (przebieg naszego pisma) i przy ZMO.

Od tego czasu datuje się coraz zwyższa i coraz lepsza działalność PTTK na rzecz załogi. Z każdym rokiem większa liczba pracowników jest objęta czynnymi formami wypoczynku. Rozwija się turystyka kwalifikowana. Coraz pełniej prawo obywatelstwa zyskuje sobie wypoczynek organizowany przez PTTK z upoważnienia i przy pomocy organizacji związkowej.

Mam przed sobą połówkę od starości kartkę papieru. Zawiera wykaz pierwszych aktywistów — członków założycielskiego Oddziału PTTK HIL. Są na niej m. in. takie nazwiska jak: Jan Andruszak, Irena Dzieciolowska, Władysław Fraczek, Helena Hartwich, Eleonora Jęzierska, Tadeusz Koźbial, Władysław Lechowicz, Bronisław Olszowski, Janusz Piskorski, Mieczysław Poda, Władysław Prociw, Kazimierz Sochański, Witold Szczepański, Krystyna Utylska, Adam Wittek. Nasuwają mi się refleksje: jak wielu w tej „inicjatywnej” grupie jest kolejarzy-hutników, ludzi, którzy pierwsi w naszej hucie zaczęli uprawiać turystykę i pociągali za sobą innych. I to jeszcze, że mimo upływu lat większość spośród tych ludzi dalej jest aktywna, nadal uprawia turystykę i działa. Miły to i bardzo krępujący fakt. Wielu starych aktywistów zresztą mieliśmy przyjemność gościć na Walnym Zjeździe, a Staszek Wolak, którego też wymieniłem jako jednego z pierwszych — dostąpił godności prowadzenia obrad Zjazdu.

Były lata szczególnie dobre dla działalności PTTK w hu-

cie, były i ciężkie. W jednych udało się zapewnić udział w wycieczkach po 90 tys. i po 100 tys. uczestników (np. w latach: 1963, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973), a były i takie, gdy musieliśmy się zadowolić tylko połową tej wielkości (np. lata: 1963, 1964, 1974 i 1977). W sumie jednak bilans jest imponujący: 25 lat działalności PTTK w służbie nuty, to prawie półtora miliona osób uczestniczących w wycieczkach, rajdach, zlotach i „zielonych niedzielach”. Ogrom pracy organizacyjnej, wielki wysiłek aktywny, ale i powód do rzetelnie zapracowanej satysfakcji!

Piękny jest także dorobek Koła Przewodników Zakładowych PTTK, ludzi zwanych „ambasadorami” swego zakładu, pokazujących wycieczkom, czym jest Kombinat Huty im. Lenina i jakie ma znaczenie dla kraju. Koło Przewodników Zakładowych oprowadziło po hucie blisko milion osób z całego kraju, w tym ponad 100 tys. obcokrajowców. Są w Kole tacy „rekordziści”, jak np. kol. Jan Ksieniewicz, który oprowadził 2.876 wycieczek z ok. 70.000 uczestników! Jakże tu więc nie gratulować...

Zyczeń, gratulacji, podziękowań za dobrą turystyczną robotę było na Zjeździe dużo. Nie zabrakło także wszelakiego rodzaju odznaczeń i wyróżnień. Wspomnę tylko o niektórych.

Oddział PTTK Kombinatu HIL wyróżniony został najwyższym odznaczeniem KRZZ — Złotą Honorową Odznaką. Udekorowany nią został sztandar Oddziału. Złotą Honorową Odznaką PTTK zostało wyróżnione Koło PTTK przy ZB. Srebrne Odznaki otrzymały Koła PTTK przy Zakładzie Transportu i Pionie Gł. Mechanika. Dyplom Zarządu Głównego PTTK otrzymała kol. Grażyna Woźnicka z Klubu „Dymarki”. Medale PTTK otrzymali prezesi rad zakładowych HIL: Franciszek Kuchta z ZB i Kazimierz Banaś z TM. Złotymi Honorowymi Odznakami PTTK zostali wyróżnieni kol. kol.: Hubert Kühnel i Zygmunt Matuszewski. Srebrne Odznaki PTTK otrzymali kol. kol.: Ryszard Kordas, Eugeniusz Hocyk, Antoni Olkuśnik, Henryk Lenczowski, Helena Jurek, Józef Mroczkowski, Leszek Baranowski, Zygmunt Niemczyk, Jerzy Urbanik. Złotą Odznaką Zasłużony w Pracy PTTK Wśród Młodzieży otrzymał kol. Jan Dyb, a Srebrne Odznaki — kol. kol.: Lech Gilewski i Eugeniusz Kujawski. Złotą Płakietką Światowida został wyróżniony kol. Czesław Anioł, a Srebrnymi kol. kol.: Antoni Kędra, Henryk Lenczowski, Jan Zyskowski, Irena Dżugała, August Przybylski, Ryszard Szyk, Ludwik Szmyd.

Kilku kolegów, m. in.: Stanisław Galek, Antoni Grymek, Franciszek Kiebzak, Jerzy Trybulski i Jerzy Zgala zostało udekorowanych Odznakami Zasłużonego Działacza, przyznawanymi przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników; wielu otrzymało dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Szczególnie miłym wyróżnieniem było przyznanie najbardziej zasłużonym w działalności PTTK instytucjom i osobom pamiątkowych medali, wybitnych z okazji jubileuszu 25 lat Oddziału PTTK Kombinatu HIL.

Zjazd, mimo że uroczysty, jubileuszowy, miał jednak i roboczy nurt. Akcentem tym było podjęcie uchwały oświadczającej realizację programu działania Oddziału PTTK Kombinatu HIL do połowy kadencji obecnego Zarządu oraz wytyczającej główne kierunki pracy w najbliższych dwóch latach. W programie położony został nacisk na dalszy ilościowy rozwój kół wydziałowych i zakładowych PTTK, na pozyskanie do pracy większej liczby młodzieży, na podniesienie jakościowych efektów w turystyce kwalifikowanej, w krajoznawstwie i ochronie przyrody. (jd)

Fot. St. GAWLIŃSKI



## Korespondenci piszą

tewm poszczególnych wydziałów i aktywnym polityczno-związkowym.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

### TOLERANCJA — NIE NA MIEJSCU

Ekspertci ustalili że w naszym kraju w czasie i w miejscu pracy wypija się około 40 proc. ogółem wypijanego alkoholu. Jeśli im wierzyć, to taki stan należy uznać nie tylko za alarmujący co wprost za tragiczny. Ale to jest sytuacja ogólna. Zatrzymajmy się przy Kombinacie HIL. Ostatnio w związku ze zbliżającymi się terminami wypłat tzw. „trzy-nastek” w każdym wydziale Kombinatu wywieszono zastawiane listy pracowników ukaranych nagana za usiłowanie wejścia w stan nietrzeźwym lub usiłowanie wniesienia alkoholu na teren HIL, czy też takich, u których stwierdzono stan upicia się.

Będąc z natury człowiekiem ciekawym odbyłem spacer po kilku wydziałach celem spojrzenia na listy tych pracowników. Okazuje się że w większości listy są dość długie. Ale czy one odzwierciedlają rzeczywistość stan pijaństwa w HIL? Z całą pewnością nie.

Trzeba bez ogródek powiedzieć, że wielu pijanym pracownikom udaje się zmylić czujność strażników i przemknąć przez bramę. Należy także wziąć pod uwagę, że niektórzy zwierzchnicy kierując się bądź litością, bądź złe pojętym liberalizmem tolerują pracowników w stanie nietrzeźwym. Są i tacy, którzy mając na uwadze sytuację kadrową HIL nie wyciągają właściwych wniosków.

Zachodzi pytanie czy takie podejście jest wychowawcze i czy nie wpływa demoralizująco na innych uczciwych pracowników? Jestem zdania, że należy bardziej niż dotychczas i z całą surowością tępić i karać wielbielców trunków wyskokowych. Były na ten temat zarządzenia dyrektora naczelnego Kombinatu. Sami pracownicy, którzy zostali ukarani nagana z powodu pijaństwa stracili podwójnie. Z jednej strony poderwali sobie opinie, z drugiej zaś nie otrzymali „trzy-nastki” co w tym roku należy do dużej straty, jako że ma ona być większa niż w roku ubiegłym.

Zdaję sobie sprawę, że poruszając ten temat powiększę listę swoich wrogów. Mam zresztą taki charakter, że czarne nazywam czarnym, białe

białym. Na zakończenie pragnę się zastrzec, że nie brałem tu pod uwagę żadnego z najbliższych mi wydziałów.

MARIAN OSSOLIŃSKI

### MOJE PROPOZYCJE W SPRAWIE KOMUNIKACJI

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł korespondenta Stefana Górki pt. „Jak usprawnić komunikację tramwajową”. Temat ten żywo mnie interesuje, jako że do pracy w Hucie im. Lenina dojeżdżam już ponad 25 lat. Proponowane przez korespondenta zmiany w celu usprawnienia komunikacji są ciekawe i zasługują na przeanalizowanie. Z jedną tylko propozycją nie mogę się zgodzić. Ob. Górka proponuje wzmocnić wozy na linii nr 14 a zlikwidować tramwaj linii 23. Wiadomo jednak że tramwaj linii 23 kursuje wprawdzie okresowo, lecz stanowi jedyne bezpośrednie połączenie Wzgórz Krzesławickich z Cementownią w Nowej Hucie.

Z wieloletniej obserwacji wiem, że właśnie tramwajem linii 23 dojeżdża znaczna część pracowników nie tylko do Cementowni ale i do niektórych

wydziałów Huty im. Lenina. W liście do Redakcji „Głosu” z grudnia 1971 postulowałem wprowadzenie bezpośredniej linii tramwajowej ze Wzgórz Krzesławickich do Cementowni. A zatem gdy nie kursuje tramwaj linii 23 aby dojechać ze Wzgórz Krzesławickich w kierunku Cementowni, trzeba w Centrum Administracyjnym przesiadać się z tramwaju linii 22 na tramwaj linii 14 co do specjalnych przyjemności nie należy.

Najgorzej jest rano po zmianie nocnej w odwrotnym kierunku to jest z Cementowni do Wzgórz Krzesławickich. Jeżeli nie ma tramwaju linii 23 trzeba w Centrum Administracyjnym przesiadać się z tramwaju linii 14 na tramwaj linii 22. Przystanek na przeciw Supersamu jest przystankiem podwójnym, ażeby wsiąść do tramwaju linii 22 trzeba bardzo często przebiegać się przez tłum ludzi wysypujących się z innych tramwajów linii 4, 16, 14 spieszących na ranną zmianę w hucie.

W razie awarii tramwaju linii 14 pasażerowie oczekujący w Centrum Adm. na tenże tramwaj, korzystają z linii 23 w kierunku Cementowni. Dlatego też proponowana przez korespondenta likwidacja tramwaju linii 23 byłaby moim zdaniem nie usprawnieniem komunikacji tramwajowej w Nowej Hucie ale spowodowałaby jej częściową dezorganizację.

JÓZEF KRAWCZYK





# Ich sto — on jeden

Taka proporcja utrzymuje się szóstki. Dzień wcześniej była mniej więcej w ogóle w dostawie atrakcyjnych artykułów — spóźniali się liczyli więc zatrudnionych pracowników dotychczasowych. Wyobrażam już sobie tutaj Dzień Kobiet, z pewnością będą go organizowały same panie. Dla pocieszenia dodam, że w bardziej męskich zawodach bywa — skąd my to znamy! — też podobnie.

Z setki pań — wszystkim im dobrze życzymy — wyłowiliśmy jedną, nie sposób przecieżyć było rozmawiać gremialnie, bo koleżki we wtorek były

my się. Proszę mi jednak wierzyć, że nie zawsze jest to możliwe. Ze po kilku godzinach nieustannej — jak wczoraj — krzątaniu cztowiek pada ze zmęczenia. Trudniej wtedy o uśmiech.

— Trzeba tu powiedzieć, włącza się do rozmowy JERZY HENKE, że sprzedawczynie branży spożywczej mają pełne ręce roboty. W „przemysłowce” jest nieco więcej czasu na zapanie oddechu. Poza tym pracuje w Delikatessach także zobowiązują. Tutaj klienci mają większe wymagania tak pod względem obsługi, jak i zapotrzenia. A tak dla zobrazowania naszej pracy podam, że

często w jednym dniu robimy obroty jakie miewa średni sklep w okresie miesiąca. Wczoraj (poniedziałek) sprzedaliśmy za 700 tysięcy złotych, w tym dział cukierniczy partycypuje w 25 procentach.

Przeżyła więc pani Zofia istny młyn. Takie zawrotne powodzenie miało chyba wspomniane wino, no i pewnie chałwa... Ale nie dostrzegam, żeby pani Zofia z tego tytułu miała minę cierpiętnicy. Wręcz przeciwnie twarz jej znowu jaśnieje od rana a przecież jak większość kobiet prowadzi i dom, i wychowuje małe dziecko. Więcej takich sprzedawczyń! (R)

resowania chłopców, których aż 800 stanęło w szranki rozgrywek tegorocznej Olimpiady. Jak mówi pani Barbara, młodzież jest bardzo różna, nie wszystkim nauka idzie gładko i bez trudności. Są również chłopcy z rozbitych rodzin, wymagający specjalnej opieki, innego podejścia. Stąd także wynikają starania o jak najciekawsze, jak najbardziej atrakcyjne zajęcia pozaszkolne. Organizuje się je wspólnie z kierownictwem i wychowawcami z internatu oraz z DKK. Imprezy cieszą się dużym zainteresowaniem chłopców, zwłaszcza spotkania z ciekawymi ludźmi i różnego rodzaju prelekcje oraz występy artystyczne.

Pani Barbara jest drugi rok członkiem partii, obecnie słu- chaczka WUML. Ma sześciolatniego synka Piotrusia, który dzięki babci ma zapewnioną opiekę, gdy mama musi w szkole pozostać dłużej.

Inne kiedyś były zamiary pani Basi Goduli. Chciała studiować na AWF, ponieważ sama czynnie uprawiała sport. Była siatkarką w Hutniku, w Koronie. Z ważnych powodów losy potoczyły się inaczej, ale to wcale nie znaczy, że pani Barbara tego żałuje. Wprost przeciwnie. Wśród młodzieży czuje się doskonale, lubi szych” chłopców i jak slychać — oni również odwiedzają swą pani te uczucia. (dr)

# Serdeczny pedagog

Z pewnością nie wystarczy ukończyć pedagogikę na Uniwersytecie Jagiellońskim, aby czuć się dobrze wśród młodzieży, lubić ją, mieć właściwe podejście, otoczyć ją serdecznością i dzięki temu mieć sukcesy w pracy.

Te atuty są udziałem pani BARBARY GODULI, od dziewięciu lat zatrudnionej w naszym hutniczym Ośrodku Szkolenia. Uczy niezbyt wdzięcznego i na ogół nieinteresującego młodych chłopców przedmiotu,

jakim jest wychowanie w rodzinie. To nie jest jedyna praca pani Basi. Jest także kierownikiem zajęć pozalekcyjnych, a czwarty już rok organizuje przygotowania do Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, zresztą z bardzo dobrymi rezultatami. Nasza Zasadnicza Szkoła Zawodowa każdego roku reprezentowana jest w finale. Dzięki usilnej pracy pani Barbary, jej zaangażowaniu i umiejętności współpracy z młodzieżą, potrafiła rozbudzić zainte-



# Oj życie...

W starym Krakowie kawiarnie i restauracje czynne są już od 7 czy 8 godziny. W Nowej Hucie inaczej, jak by to była to najmniej głęboka prowincja. Jedynie „Stylowa” otwarta jest od godziny 9, natomiast w rejonie osiedli Szkolnego i Zielonego nie ma mowy o tym, aby coś zjeść możliwie wcześniej rano. Zarówno restauracja „Wista” jak i kawiarnia „Kokosianka” otwierają swe podwoje dopiero o jedenastej. Może personel lubi po prostu długo spać? A tak poważnie, to w dyrekcji Zakładów Gastronomicznych chyba nikt nie myśli...

Polski Monopol Loteryjny cieszy się nie mniejszą popularnością, niż Totalizator Sportowy czy „Lajkonik”. Dyrekcji Loterii Państwowej jednak nie zależy chyba za bardzo na klientach, jeżeli zlikwidowany punkt sprzedaży losów przy placu Centralnym nie został usytuowany gdzieś w pobliżu. Nie każdy ma czas udawać się aż na osiedle Strusia. Monopol

Loteryjny stracił więc mnóstwo klientów, a chyba nie o to mu chodziło?

Dlaczego ze sklepów papierniczych i kiosków „Ruch”

# W „EKSPRESIE” — ELEGANCKO I SMACZNIE

W ubiegłym roku na łamach naszej gazety poruszaliśmy problem społeczny jaki stanowiła pijalnia piwa „Ekspress” przy ul. Kocmyrzowskiej. Interwencje mieszkańców os. Teatralnego w związku ze stałymi pijackimi burdami i bijatykami, niechlujstwem i wulgaryzmem, których trzeba było wysłuchiwać, musiały odnieść właściwy skutek. Zlikwidowano ten przybytek Bachusa.

Dzięki mądrej decyzji władz dzielnicowych niechlubny lokal zamieniono na jakże potrzebny tu bar mleczny, który jakby na przekór pozostawił sobie nazwę niesympatycznego poprzednika.

Jaki jest ten nowy „Ekspress”? Czysty, schludny, bardzo estetycznie urządzone. Stylowe meble przypominają nam, że mieszkamy w Krakowie. W nowoczesnym bufecie można zamówić i błyskawicznie otrzymać smaczne dania w urozmaiconym asortymencie. I tak pewnego dnia o godz. 15.00 było do wyboru 5 żup, 10 rodzajów drugich dań (kapusta iaszzerowana, pyzy, golabki...), różne dodatki, oraz smaczne desery, jak specjalność zakładu galaretki „Ania” i krem „Eajka”, bita śmietana z bakaliami, różnego rodzaju lody równie doskonale jak w koktail-barze, a przede wszystkim soki warzywne. Dlatego pełno tu sympatycznej i kulturalnej młodzieży i dorosłych, stałych bywalców, dla których nie butelka piwa stanowi cel życia. Kierowniczka „Ekspressu” p. Maria Siviec wraz z personelem stworzyła klimat domowej atmosfery, w której klient nie tylko znajduje czas na posiłek, ale i na psychiczne odprężenie po trudach pracy.

Taka zmiana i taki „Ekspress” — cieszy. (ES)

# ZIMA W MIEŚCIE — NA SANKACH I NARTACH

Przeszła wszelkie oczekiwania impreza zimowa w ubiegłą sobotę w Mistrzajowicach. Na białowickich fortach z sankami i nartami stawiło się ponad 250 dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych 85, 126, 144 i 82. Były to pierwsze duże zawody, organizowane z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, przez Szkołę Podstawową w osiedlu Złotego Włku; Komitet Rodzicielski tej szkoły, SM „Hutnik” i nowo powstałe w tym zespole osiedli ognisko TKKF „Pias”. Zawody młodzież potraktowała bardzo poważnie łącząc zacięte boje, ale najważniejsze — była to dobra, masowa zabawa.

Inicjatorem, organizatorem i głównym sędzią zawodów był mgr ALEKSANDER RO-

MANSKI, nauczyciel wf w Szkole Podstawowej nr 85. Kieruje on także pracą ogniska „Pias”.

— Mamy wspaniałe tereny zjazdowe, trzeba koniecznie te walory wykorzystać. Jeszcze tej zimy — mówi A. Romański — myśle, że przy pomocy mieszkańców uda się nam uruchomić wyciąg narciarski na trasie ok. 250 metrów. Mamy już urządzenia, kwestia więc montażu, podłączenia do sieci energetycznej... i na forcie mistrzejowickim będzie wyciąg. Myślimy także o torze saneczkowym, kortach tenisowych itp.

Zima w mieście — na sankach i nartach — może więc być atrakcyjna i zdrowa. Byłe nie zabrakło sniegu. (R)

Na własnej skórze już nie po raz pierwszy przekonał się nasz współpracownik, że nie należy piśać krytycznie o PGM w dzielnicy. Ostatnia notatka pt. „Zimowy sen dozorców” zmobilizowała administrację os. Słoneczne do usunięcia śniegu z chodników i osiedlowej drożki w taki oto sposób — komentarz tym razem zbyteczny.

Fot. O. HUTNICKI



Tak kiedyś wyglądała „czworoboczna piramida” w Luczanowicach — dziś już nieistniejąca.

Rys. E. SOLECKI

# W Luczanowicach stoi kopiec

O Luczanowicach do niedawna wiedziałam tylko tyle, że jest to miejscowość położona niedaleko Ruszczy. O tym, że w XVII wieku toczyły się tam dość burzliwe sceny, opowiedział mi inż. Stanisław Karolczyk, z zamiłowania historyk, który w chwilach wolnych od pracy zawodowej oddaje się studiom nad dziejami Krakowa i jego okolic. Dzięki panu Karolczykowi dotarłam do XIX-wiecznych przekazów źródłowych — z nich pochodzi cytowany fragment: „W odległości 1,5 mili od Krakowa, na polach luczanowskich, spostrzeżesz kopkę rosnących drzew, do których nawet ścieżki przez lany zbożowe nie znajdziesz. Wśród tego miłego gaju, gdzie grobową ciszę przerywa tylko poważny szum starych ogromnych lip, akacji i wierzb płaczących, sterczy znacznej wielkości usypiana z ziemi mogiła, na której mchem obrosłej czworobocznej, kamiennej stopuściance, stoi piramida czworoboczna z ciosów, z urną u szczytu” (J. Lepkowski — „Przyjaciel Ludu” 1948 rok).

Kopiec ów, to rodzinny grobowiec Zelenickich z Zelanki, będących od XVI wieku właścicielami Luczanowic. Wyznawali oni wiarę protestancką i jako przedstawiciele nowego w tych czasach odłamu religijnego, gorliwie swoje doglądy krzewili. Protestantyzm obala-

jący niewygodne doktryny papieskie, znalazł zresztą w XVI wieku wielu zwolenników w Polsce i na Litwie — zwłaszcza wśród arystokracji. Miał też — jak się okazuje — wielu przeciwników.

Kiedy 23 maja 1591 roku zbor protestancki przy ul. Jana został zniszczony, wtedy nabożeństwa odbywały się w Luczanowicach. Stanisław Zelenicki chciał nawet wybudować tu zbor i cmentarz protestancki, ale przygotowane już do tego celu materiały, w 1926 roku fanatycy zniszczyli. W 1636 roku miał miejsce w Luczanowicach zjazd „Augsburskiej Konfessji” i deputowanych zboru krakowskiego, w czasie którego zawarto unię podpisaną przez Stanisława Zelenickiego, tytułującego się tam „Senior Districtus Cracov Eques”. W późniejszych czasach zbor prawdopodobnie został wybudowany i odbywały się w nim nabożeństwa do 1687 roku.

Kopiec-grobowiec rodziny Zelenickich w stanie dość dobrym można było obejrzeć jeszcze po ostatniej wojnie. Ponieważ każdy zażytek (a takim niewątpliwie jest ten obiekt) wymaga opieki i konserwacji — kopiec opuszczony i zaniedbany, zarasta drzewami i coraz bardziej zapada się w ziemię.

AURELIA KOGUS

# Dokąd pójdziemy?

KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK”, OS. KOŚCIUSZKOWSKIE 5, ZAPRASZA:

- 2. III br. godz. 18 — Spotkanie z aktorem Edwardem Lubaszenko.
- 5. III br. godz. 17.30 — Rozgrywki brydża sportowego.
- 8. III br. godz. 17.30 — Projekcja filmu fab. prod. radz. „Ballada o żołnierzu”.
- 10. III br. godz. 15.00 — „W świecie baśni”, projekcja bajek dla najmłodszych; godz. 16.30 — Uroczysta Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet dla Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

# „ORBIS” NOWA HUTA INFORMUJE, ŻE...

- rozpoczął sprzedaż wczasów i wycieczek na sezon letni do Bułgarii, Rumunii i Jugosławii w atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich;
- dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wycieczkę autokarową do Brześcia i Mińska w dniach 18—23. III;
- pośredniczy w załatwianiu wkładek paszportowych do Jugosławii oraz w załatwianiu wpisów do dowodów osobistych uprawniających do przekroczenia granicy.



# GŁOS MŁODYCH GM

KLUB MŁODYCH PROPONUJE

Nasz adres:  
Klub Młodych Os. Młodości 1  
tel. 440-97, 438-90

Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatu Huta im. Lenina powołuje przy Klubie Młodych w Nowej Hucie Os. Młodości i Młodzieżową Wszechnicę Dziennikarską. Przy Wszechnicy działają cztery sekcje: Fotograficzna, Filmowa, Prasowa i Radiowa. Wszystkim chętnym do współpracy Wszechnica zapewnia fachową pomoc, instruktaż, dostęp do wysokiej klasy sprzętu i możliwość prezentacji swoich prac. Spotkania odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godz. 18.00 w Klubie Młodych.

Miłośnikom muzyki poważnej Klub Młodych proponuje koncert symfoniczny, który odbędzie się w dniach jubileuszu 25-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie. Koncert odbędzie się w sobotę dnia 17 marca o godzinie 18.00 w sali koncertowej Szkoły Muzycznej. Orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyktando znakomitego dyrygenta z Portugalii Alvaro Cassulo wykona utwory Carvalho, Czajkowskiego i Bartóka. Na skrzypcach gra Mincze Minczew z Bułgarii.

Bilety w cenie 15 zł można zamawiać już od dziś w Klubie Młodych lub w ZF ZSMP HIL.

Przyjmujemy zapisy chętnych do współpracy z Estradą Poezji i Kabaretem. Czekamy na was codziennie w godz. 16.00 do 19.00.

## NOWOHUCKI KLUB TWÓRCÓW

zaprasza wszystkich młodych twórców, we wtorki i piątki o godz. 18.00.

### KLUB MPIK

- 6. III. g. 12.00 — Impreza z okazji Dnia Kobiet dla reżyserek RSW „Prasa—Książka—Ruch” (impreza zamknięta).
- 7. III. g. 18.00 — Wernisaz wystawy malarstwa Haliny Sala.
- 8. III. g. 17.00 — Impreza z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — występ artystów scen krakowskich — dla mieszkańców osiedli: Centrum C, Zgody i Uroczego.
- 11. III. g. 16.30 — Impreza z okazji Dnia Kobiet dla mieszkańców.
- 13. III. g. 18.00 — III spotkanie cyklu światopoglądowego Uniwersytetu Młodych Racionalistów: prelekcja doc. dr. Jana Jerschiny nt. „Przemiany moralne w PRL”.
- 15. III. g. 19.00 — W „Szkołę życia” — „Sławne kobiety” prelekcja mgr. Aleksandra Majewskiego (przełożona).
- 15. III. (Galeria) — wystawa malarstwa Haliny Sala.

### JACEK STWORA W KLUBIE MŁODYCH

W ramach cyklu „Spotkania z reporterami” odbyło się w ubiegłym tygodniu spotkanie z znanym reporterem radiowym i pisarzem, Jackiem Stworą. W czasie interesującej dyskusji mówiono nie tylko o reportażach dotyczących Nowej Huty, lecz także o bogatym warsztacie twórcy, o własnych impresjach i poglądach na pisarstwo i twórczość dziennikarską.

### ZABAWA TEATRALNA

Prezentem Klubu Młodych dla wychowanków z Domu Dziecka z os. Szkolnego była zabawa karnawałowa, jaka odbyła się w ostatkowy czwartek.

W programie była zabawa teatralna, jaką przygotował teatr dziecięcy pod kierownictwem Jerzego Ridana. „Karnawał zwierząt” w wykonaniu małych aktorów bawił nie mniej widzów jak wykonawców. Ponadto „Estrada poetycka” zainscenizowała wiersze dla dzieci. Udaną imprezę zakończyło spotkanie przy ciastkach i orznięciu w klubowej kawiarni. (ag)

# Ci z ZSMP



### BOŻENA MIŚKIEWICZ

Pracuje w Hucie im. Lenina od 1971 roku na stanowisku elektronika w pionie Głównego Automatyka. Jeśli coraz bardziej przekonująca staje się opinia, że w tym zawodzie kobiety zaczynają dominować, to Bożena jest tego potwierdzeniem. Zawód ten zdobyła kończąc Technikum Hutniczo - Mechaniczne w Nowej Hucie (specjalność: automatyka przemysłowa). Obecnie pracując w pracowni prototypów wykonuje montaż elementów półprzewodnikowych i scalonych.

— To bardzo ciekawa praca — mówi moja rozmówczyni. Pracując mam satysfakcję, że nowoczesna technika jest dostępna także dla dziewcząt, i że dziewczęta doskonale sobie radzą w tej branży...  
— Od początku pracy w hucie Bożena Miśkiewicz aktywnie uczestniczy w działalności organizacji młodzieżowej. Najpierw Związku Młodzieży Socjalistycznej, a obecnie w ZSMP. Sprawowała różne funkcje w Zarządzie Wydziałowym, a od 1978 roku jest jego przewodniczącą. Organizacja młodzieżowa w pionie TA liczy 53 członków. Ma na swoim koncie wiele sukcesów. Są one udziałem także Bożeny i jej aktywów. No i syna Bartosza, który już uczestniczył w wielu zebraniach czy odprawach w Zarządzie Fabrycznym.

— A co na to mąż? — pyta tam.  
— Mąż też pracuje zawodowo, w MONTIN-ie — i chciałby, abym więcej czasu poświęcała domowi. Muszę jednak wywiązywać się z przyjętych na siebie obowiązków. W sumie dochodzimy jednak do porozumienia...  
Na ręce Bożeny pozwalamy więc sobie złożyć najlepsze życzenia wszystkim członkiniom naszego hutniczego Związku Młodzieży Socjalistycznej — a to z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zatem życzenia: SAMYCH USMIECHÓW...

### W 165-lecie urodzin etnografa

## Gdy Kolberg tereny Mogiły opisywał

Oskar Kolberg, który urodził się na Kielecczyźnie 22 lutego 1814 r. wpisał się w dzieje polskiej kultury jako folklorysta, etnolog i etnograf, muzyk i kompozytor. Piękną to postacią i wyjątkowo zasłużoną. Podczas 76-letniego życia dokonał imponującego dzieła zebrania olbrzymiego materiału ludoznawczego, uporządkowania go i wydania. Był jak i Chopin uczniem Elsnera, a z Chopinem znał się jako kolega z warszawskiego liceum, do którego Kolberg uczęszczał w latach 1823-30. Studia muzyczne pociągał w Berlinie w latach 1834-6. To muzyczne przygotowanie wyznaczyło jeden z dwóch kierunków Kolbergowskich badań. Na początku — w latach 1842-45 wydał Kolberg pięć zeszytów „Pieśni ludu polskiego”. Na tym polu nie był pierwszy. Tę niwą rodzimej ludowej kultury, świadcząca o mocnym, zdrowym podłożu narodowej cywilizacji, zaczęli przeorywać Bohdan Zaleski, Karol Lipiński, Józef Konopka czy Zegota Pauli. Ale ich badania były wrywkowe, jednostronne, ograniczone zasięgiem do niewielkich regionów. Kolberg — już w stosunku do pieśni miał podejście krytyczne — wybierał zaszywane najcenniejsze warianty, eliminował to, co wulgarnie czy chwalebnie przesady i zabobony, przystrajal muzycznie, zamieszczał obrzędowe opisy pieśniom towarzyszące. Później koncepcję badań rozszerzył na całokształt przejawów życia wsi — powstawały regionami spisywane tomy „Ludu”.

To Kolberg na łamach „Encyklopedii powszechnej” Samuela Orgelbranda krytycznie przygotował osiem biografii muzyków, w prasie fachowej analizował polskie historyczne utwory muzyczne, a jako kompozytor zilustrował np. „Wiesława” Duchnickiej, „Króla pastery” Lenartowicza i „Janka spod Ojcowca” Gregorowicza.

Kraków zyczliwie podał rękę wielkiemu badaczowi. Krakowskie Towarzystwo Naukowe postanowiło kontynuować edycję, rozpoczętą w Poznaniu, wielotomowego wydawnictwa. Akademia Umiejętności powołała Kolberga na członka Komisji Archeologicznej, a w Komisji Antropologicznej został przewodniczącym Sekcji Etnologicznej. Brał czynny udział w komitetach zjazdów i obchodów, których w Krakowie Zyblikiewicza nie brakowało. W dniu 31 maja 1889 r. w sali Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie złożono mu hołd z okazji 50-lecia pracy na ludoznawczej niwie.

Zaglądam do części czwartej VIII tomu — Krakowskie. Już sam wykaz miejscowości świadczy o solidnym sphenowaniu dzisiejszych nowohuckich obszarów — Branice, Czyżyny, Grębałów, Mogiła, Kantorowice, Kościelniki, Łęg, Pleszów, Ruszcza, Wadów, Zesławice... Wiele stąd przypowieści, komentarzy, zapisów.

Postać Kolberga intrygowała społeczeństwo. Na jego pogrzebie szli razem profesorowie i behaterowie jego pomnikowego dzieła „Lud” — chłopcy, których zwyciężając poznali, i w księgach na wieki utrwalili

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

## „Za naszych czasów”



Dyskusje o młodzieży przybrały już charakter nieustającej dysputy. Oczywiście dyskutują przeważnie ludzie starsi, rodzice, dziennikarze czy naukowcy zajmujący się młodzieżą, jako tematem naukowym. Najmniej o sobie mówi sama młodzież. Może dlatego, że młodzi wiedzą jacy są, nie mają natomiast ochoty na ukazywanie swego wnętrza, bo cechy zewnętrzne są na ogół dostrzegalne. Najbardziej jednak w tej dyskusji interesujące są opinie wygłaszane przez pokolenie dorosłych, gdyż sprządzają się do jednego mianownika: MY BYLISMY WSPANIALI...

Na udokumentowanie tej „wspaniałości” szybko padają przykłady. Heroiczna praca na budowach, jedno ubranie, brak mieszkania, pogarda dla wartości materialnych — i wielkie poświęcenie. Dla kogo? Oczywiście, że dla kraju.

Tymczasem my? Nam się zachciewa pracować w luksusowych warunkach. Chociaż właściwie wielu twierdzi, że nam się w ogóle nie chce pracować. Jestem właśnie w pakamerze budowlanej, na polu zimno, chwila więc stojąca na krótką pogawędkę.

— Ej, co wy tam, więc — mówi weteran, budowlanych frontów. — Kogo dawniej przywożono do roboty. A teraz wysyłają pod sam dom, na budowę was przywożą. Gdy koparka nawali to nikt za topatę się nie chwyci...

Brzmi w tym stwierdzeniu jakaś nuta tęsknoty za przeszłością. Tą trudną, mozolną, ale własną i młodzieńczą. Każdy wspomina młodość i uważa ten okres za najprzyjemniejszy, chociaż wtedy taki nie był. Na pewno i my będziemy tak uważać, że „za naszych czasów” to było wspaniałe.

Ocenę przeszłości muszą być jednak weryfikowane obiektywnie. Młodzież dzisiejsza jest taka jaka jest; są pracowici i leniwi, uparci i załamujący się, aktywni i pasywni. Tym zaś, którzy uważają, że młodzi boją się trudnych warunków pracy proponuję wycieczkę na budowy. Zobaczą tam tych, którzy też pracują po dwanaście czy szesnaście godzin, podejmują trudne i odpowiedzialne decyzje, kierują bardzo trudnymi operacjami technicznymi. A że mają trochę inne, ambitniejsze aspiracje, to bardzo dobrze. Młodzi chcą pracować ekonomicznie.

ALA BASTER  
Fot. Jacek Weislo

## Melodie i strofy

(Dokończenie ze str. 1)

przeważającej części publiczność bawiła się nie nużąc ani na chwilę. I pomyśleć, że tę jedną czarowną noc wyczarowano pracując nad programem przez trzy poprzednie!

Zresztą, może gdzieś tam w Krakowie wiał z Dni Poezji nuda i szampa. Na pewno nie u nas. Na imprezie inauguracyjnej Dni w Teatrze Ludowym, gdzie padły na widownię „Ogromne cienie” Norwida i Słowackiego, sala wypełniona była do ostatniego miejsca, co musiało być dużą satysfakcją dla wykonawczyń Marii Przybylskiej i Marii Wojciechowskiej. Poezja śpiewana Stefania Zająca także przyjmowana była przez publiczność z aplauzem. Młoda „szkolna” widownia chłonęła z nie mniejszym zainteresowaniem teksty poetyckie do których „podkład muzyczny” przygotowała grupa „Laboratorium”.

Dni poezji skończyły się we wtorek dyskusją grupy młodych poetów o losie poezji. Dyskusję prowadził niezrównany jak zawsze dr. Zbigniew Siatkowski.

Na marginesie tej imprezy kulturalnej, która rok rocznie jak kamelion zmienia barwy i

fascynuje inną formą, warto przekazać wyrazy współczucia organizatorom, którzy muszą także co roku przeżywać niepewność co do wszystkiego, aż do momentu zakończenia li-rycznej zabawy. Nie zdarzyło się bowiem, by zaplanowani wykonawcy nie zawiedli w przedostatniej lub ostatniej chwili, by nie trzeba było dokonponowywać, improwizować i dokonponowywać jakiegoś elementu. I jeśli mimo to ciągle widzowie tłumnie przychodzą, gdy „wypada być” na Dniach, karty wstępu na Noc Poetyczną musi się reglamentować oznacza to zwycięstwo organizatorów. Bo jak wiemy z różnych doświadczeń organizatorów życia kulturalnego, nie sztuka zorganizować imprezę, większa zapewne widownia! (ag)

### LAUREACI KONKURSU

W dniu 28 lutego w Młodzieżowym Domu Kultury os. Na Stoku 31 a odbyły się eliminacje VII Dzielnicy Konkursu Piosenki Radzieckiej. W przesłuchaniach wzięło udział 10 solistów i 3 zespoły wokalne z terenu Nowej Huty. Jury pod przewodnictwem mgr. Aleksandra Tippe postanowiło przy-

### PIOSENKI RADZIECKIEJ

znać następujące miejsca:  
W KATEGORII SOLISTÓW  
1. miejsce Grażyna Olszewska — MDK Na Stoku.  
2. miejsce ex aequo Ewa Mikz — ZDK HIL, Małgorzata Wilk — MDK Na Stoku.  
3. miejsce Dorota Podsiadło — MDK Na Stoku.  
4. wyróżnienia Henryka Sło-

wik — Zespół Szkół Gastronomicznych, Józefa Nazimek — ZDK HIL.

W KATEGORII ZESPOŁÓW WOKALNYCH  
1. miejsce Zespół Wokalny „Ad Libitum” — ZDK HIL.  
2. miejsce Grupa Wokalna „Motyle” — MDK Na Stoku.  
Koncert laureatów odbędzie się 12 bm. o godz. 17 w MDK, os. Na Stoku. Zapraszamy.

## BYĆ I BĘDZIE AKTUALNOŚCI

### POWSTAJĄ ZAKŁADOWE „KLUBY MISTRZA”

W czasie swojego ostatniego posiedzenia zarząd Klubu Mistrza w Kombinacie „Huta im. Lenina” postanowił powołać dwanaście klubów mistrza działających w poszczególnych wydziałach i zakładach huty.

Ostatnio powołano Klub Mistrza w Zakładzie Koksochemicznym. Mistrzowie tego Zakładu w jawnym głosowaniu wybrali siedmiuosobowy Zarząd, którego przewodniczącym został ANTONI WOJCIECHOWSKI, wiceprzewodniczącym — ADAM SAJNOG, a sekretarzem ADAM RYSZKA.

W tym uroczystym akcie uczestniczyli mistrzowie, zarządcy, Zakładu, Bogusław Dębicki, przew. RZ, Jan Kurzydło, przew. ZZ ZSMP, Eugeniusz Krajewski i wicep. Zarządu Klubu Mistrza HIL, Krzysztof Maciąg. Referat o okolicznościowy, omawiający rolę mistrza w procesie produkcji wygłosił inż. Bogusław Dębicki. mg.

### OLIMPIADA WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

W Zakładzie Koksochemicznym odbył się finał IV Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Startowało około 200 osób, a pierwszych 6 miejsc premiowanych awansem do finału fabrycznego wywalczyli:

1. Andrzej Zagórski K8, 2. Stanisław Zych KTE, 3. Czesław Musiał KTE, 4. Marek Widła K8, 5. Franciszek Lipa, 6. Zdzisław Zegarek K8.

Większość uczestników wykazała wysoką znajomość osiągnięć społeczno-gospodarczych i kulturalnych naszego kraju.



# ŚMIECH TO ZDROWIE

## Myśli o kobietach

Chcesz wiedzieć co naprawdę myśli kobieta, to patrz na nią uważnie, ale nie słuchaj tego co mówi.

Oscar Wilde

Kobieta jest szczerą wówczas, gdy nie popelnia niepotrzebnych kłamstw.

Anatol France

Nie ma nic bardziej niestylowego jak kobieta z czystym sumieniem.

Oscar Wilde

Kobiety mają we wszystkich sprawach godną podziwu intuicję. Wszystkiego się domyślają z wyjątkiem tego tylko, co jasne jak na dłoni.

Oscar Wilde

Zawsze brak będzie sultanowi jednej kobiety: kobiety jedynej.

K. Hulewicz

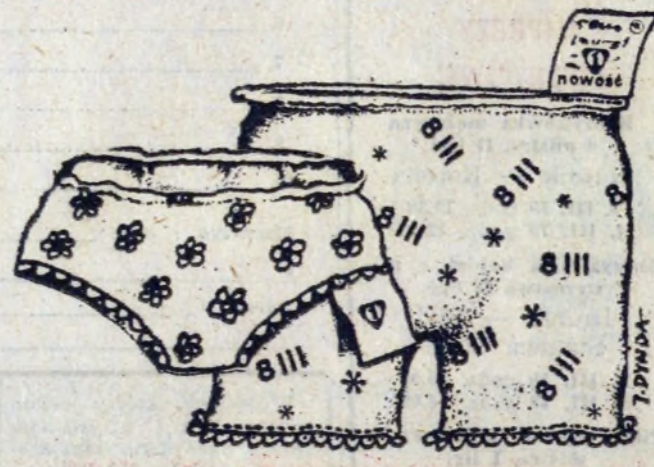
Najskromniejsza, najsurowszych obyczajów kobieta, która nie chce odebrać spokoju jednemu mężczyźnie, pragnęłaby móc go odebrać wszystkim mężczyznom na świecie.

Anatol France

Kobiecie należy zawsze przyrzec i nigdy nie spełniać jej życzeń.

K. Hulewicz

Wybrał: R. KOBAKA



asortyment okazjonalny...

ART. MONOPOLOWE

KWIATY



## SZYLD JUŻ NIE STRASZY

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy w tym miejscu zdjęcie szyldu pawilonu handlowego usytuowanego obok Kombinatu. Otrzymałmy pełne oburzenia wyjaśnienie, z którego wynika, że szyld był po prostu w remoncie i stał się niesforne literki. Rzeczywiście napis jest już jak się patrzy, co uczucie odnotowujemy. A swoją drogą, za mało mamy (na szczęście nie wszyscy) poczucia humoru...

Powiedzenie, że kobiety nie bije się nawet kwiatem zawiera w sobie całą treść właściwego stosunku mężczyzny do płci odmiennej. Pan podnoszący rękę na panią wystawia sobie fatalne świadectwo. Stuszenie wyrażamy naszą dezaprobatę, a nawet oburzenie. Jakich więc słów trzeba użyć gdy przychodzi się nam spotkać ze zdarzeniem tak brutalnym jakim jest bicie matki przez syna?

Adam S. jest 28-letnim osiłkiem. Wysocki, dobrze zbudowany, pewny siebie. Uwielbia popisować się swoją siłą, swoją przewagą nad słabszymi. Kilkakrotnie już uczestniczył w pospólnych burdach chuligańskich, zawsze odznaczając się wyjątkową brutalnością. Był karany przez sąd i kolegium. Mimo tych kar nie zmienił swojego postępowania. Do niego przecież świat należy!

Myliliby się ten, kto by sądził, że Adam S. swoje fizyczne przymioty wykorzystuje także w przywoitych celach. Nic z tych rzeczy. Pan Adam pracy nie lubi uważając, że ciężka, że wymaga za dużo muzu. Kilkakrotnie więc zmieniał przedsiębiorstwa, a ostatnio to został już zupełnie „wolnym” ptakiem. Na utrzymaniu mamusi.

Lucja S. nie miała ochoty na łożenie na utrzymanie dorosłego przecież mężczyzny. Jest na rencie, a jej mąż także kokosów nie zarabia. Nic więc dziwnego,

że matka kilkakrotnie wyrażała swoją dezaprobatę widząc postępowanie syna. Słowa nagany padały także ze strony ojca Adama S., Tadeusza S. Padaly do pewnego czasu, a potem padać przestały, jako że osiek pewnego razu zdenerwował się narzekaniami ojca i zbil go dokumentnie. Tak dokumentnie, że Tadeusz S. przez dwa tygodnie leczyć się musiał w szpitalu.

## Kronika sądowa

# Syn i matka

lu. Od tego szpitalnego leczenia 37-letni mężczyzna wyraźnie dał się mężczyznom 28-letniego.

Matka była pewna, że Adam mógł podnieść rękę na ojca jej jednak przecież nie uderzył. Pomyliła się jednak. Przekonała się o tym boleśnie pewnego jesiennego dnia.

Przyszły pijany. Awanturował się, chciał tuż talerze. Lucja S. powiedziała kilka ostrych słów pod adresem awanturnika. Wtedy mężczyzna uziął do ręki

gruby kij (służący jako uchwyt do miotły) i zamierzył się na kobietę. Celował prosto w głowę. Trudno przewidzieć jakie tragiczne skutki przyniosłby ten cios gdyby Lucja S. w ostatniej chwili nie zastąpiła głowy prawą ręką. Po uderzeniu wita się z bólu.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanej złamanie kości ramiennej prawej. Kontuzjowana matka przewieziona została do szpitala. Bezwzględny i okrutny synem zajęła się najpierw milicja, a potem prokurator. Po zakończeniu śledztwa do sądu wpłynął akt oskarżenia.

Smutny był to proces. Na jednej sali siedzieli naprzeciwko siebie syn i matka. On w charakterze oskarżonego — ona jako oskarżyciel posiłkowy. Trzeba sobie wyobrazić ile zła musiało doznać od najbliższego człowieka ta kobieta by zdecydować się na obwinianie tego, którego urodziła. To zło i ten matczyzny ból sprawiły, że Adam S. stał się dla matki człowiekiem-wrogiem.

Sąd nie zamierzał pobłażać synowi, który na to miano nie zasłużył, a w dodatku swoim postępowaniem udowodnił, iż jest pospólnym pasażerem. Na mocy ogłoszonego wyroku Adam S. powędrował do więzienia na rok i 6 miesięcy.

Handerek



## Pechowy poranek

Z wyćwiczoną do perfekcji urzędową gracją zerwał się Paciorek na równe nogi, słysząc charakterystyczne skrzypnięcie biurowych drzwi. Błyskawicznie poprawił rękę resztki bezlistośnie przez czas przerzedzonej czupryny i odruchowo utkwiał wzrok na lśnących lakierkach prezesa Waligóry.

— Witam, witam... jak to miło spotkać podpórę wydziału o tak wczesnej porze na stanowisku pracy. — Będzie awansik i premie podniosę — zagadnął prezes — podając Paciorekowi rękę na powitanie. — Co nowego w domu? — zapytał zauważwszy zafasowaną nieco minę referenta. — Wszystko po staremu — wyrecytował Paciorek. — Jak minęła noc? — A niech to... mruknął referent. — Doskonale pana rozumiem: dom, żona, obowiązki. Oj znam, znam ten domowy kierał — westchnął prezes. — I jeszcze ten drań Podwiązka ze swymi zwiariowanymi pomysłami — wpadł w słowo Paciorek. — Co, do knajpy pana zaciągnął? — Mam ją o nim wyrobione zdanie. Kaktus mi na dłoni wyrosnie jeśli Podwiązka otrzyma kwartalną premie. — Nie, nie panie prezesie — zaprzeczył Paciorek. — Karty! — wykrzyknął wyraźnie wytrącony z równowagi Waligóra. — Przenieś go z powrotem do pracy w archiwum — dokończył, waląc pięścią w stół. — Oj, nie! — przestraszył się Paciorek. — Równy chłop z niego, tylko te jego żarty... — A w pracy — uzupełnił prezes — obowiązuje urzędowa powaga i nie pozwolę aby drwił sobie ze współpracowników. Jeszcze dziś otrzyma nagane na piśmie. — Panie prezesie, on... — Nie brońcie go, kolego Paciorek. Pracownicy powinni popierać się wzajemnie, bronić jeden drugiego, ale ukrywanie łajdactwa nie licuje z... — To ja jestem wszystkiemu winien — wyznał ze skrucą Paciorek, przerywając Waligórze w połowie zdania. — Kolega Podwiązka zlekceważył tylko moją prośbę. — No właśnie i jeszcze macie cywilną odwagę bronić go. Wstydzilibyście się kolego Paciorek, stary pracownik... — Wstydzę się, panie prezesie — wyszeptał Paciorek. — Szczerze się wstydzę i przyrzekam, że więcej się to nie powtórzy. — Nie rozumiem... — Bo widzi pan — ciągnął Paciorek, prostując palcami zmiektą kłepę marynarki — wczoraj po południu nie było w biurze interesantów i wraz z Podwiązką uciekliśmy sobie krótką drzemkę. Przedtem uzgodniliśmy, że który pierwszy się obudzi — budzi drugiego. — I co? — Lobuz Podwiązka obudził się pierwszy i poszedł do domu. A pan spędził noc w biurze — wydedukował z oburzeniem prezes. — Sam pan widzi, panie prezesie — rozczulił się Paciorek — dziś prawdziwych przyjaciół już nie ma.

EUGENIUSZ KORKOSZ

## W CO TYGODNIU ?

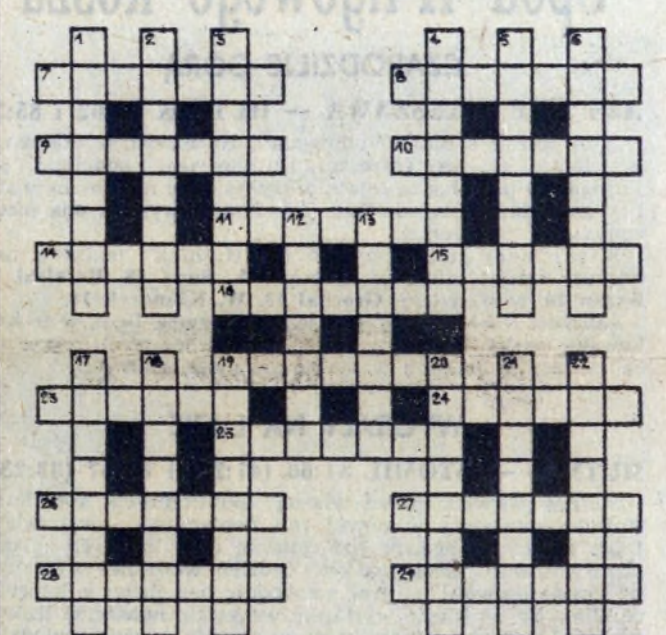
### KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ostatni raz” prod. USA, ed 18 lat.  
SWIT mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zasady domina” prod. USA, ed 15 lat, od 5 do 8 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Falszywy król” prod. angielskiej, ed 15 lat, od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Alpakalpa” prod. peruwiańskiej, ed 15 lat.  
SWIATOWID od 1 do 4 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Koziorożec I” prod. USA, ed 15 lat, od 5 do 7 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dziewczyna do dziecka” prod. włoskiej, ed 15 lat, od 8 do 11 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Powrót człowieka zwanego koniem” prod. USA, ed 15 lat.  
SWIATOWID mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Alicja ucieka po raz ostatni” prod. francuskiej, ed 15 lat, od 5 do 7 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Czeka na pana dziewczyna” prod. radzieckiej, ed 12 lat, od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Rollcaster” prod. USA, ed 15 lat.  
SEINKS od 1 do 4 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Dziewczyna z reklamy” prod. włoskiej, ed 18 lat, od 5 do 7 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Drzwi w drzwi” prod. francuskiej, ed 12 lat, od 8 do 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Miłość w deszczu” prod. francuskiej, ed 15 lat.

### TEATR LUDOWY

3 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”, 4 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Stan wyjątkowy w Okrajnej”, 5 bm. teatr nieczynny, 6 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”, 7 bm. godz. 11.00 „Miejsce akcji”, 8 bm. godz. 19.15 „Stan wyjątkowy w Okrajnej”, 9 bm. godz. 17.00 „Stan wyjątkowy w Okrajnej” (przedstawienie zamknięte).

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. wróg Don Kichota, 8. pierwszy po Bogu na statku, 9. podium, 10. sytuacja wymagająca trudnego wyboru między dwiema różnymi możliwościami, 11. muszą ją zrzucić niekiedy bokserzy, zapaśnicy, 14. nagniotek, 15. epoka kamienia gładzonego, 16. człowiek zarozumiały, zuchwały, bezczelny, 19. rozsądek, przeczność, 23. odezwa się gdy uderzysz w stół, 24. tradycyjny ubiór japoński, 25. gwałtowny, silny wiatr, 26. flanca, 27. zapalony miłośnik muzyki, 28 szynk portowy we Włoszech, Hiszpani, 29. przysiężna lampa lub świecznik.

Pionowo: 1. uczta, bankiet, 2. przedmiot b. stary nieużyteczny, grat, 3. ryba na konserwę w oliwie, 4. mężczyzna starający się o względy kobiety, 5. najdroższa lampa w telewizorze, 6. może być morska, uliczna itp., 12. główny budynek na stacji kolejowej, 13. Arkady Fiedler pisał, iż ryby tam śpiewają (wspak), 17. stopień naukowy, 18. kilkunastoletni chłopak, młokos, 19. kontroluje działalność przedsiębiorstwa, urzędu, księgi handlowe, 20. nazwa niektórych wyższych zakładów naukowych, 21. ubiór damski do konnej jazdy, 22. węglowodór aromatyczny otrzymywany ze smoły pogazowej, stosowany do wyrobu barwników. Wśród czytelników, którzy do dnia 8 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 7 WYLOSOWALI:

Lucja Wnek, ul. Lwowska 59/46, 33-100 Kraków; Joanna Wójtowicz, os. Dąbrowszczaków 22/41, 31-845 Kraków; Stanisława Kuchalska, os. Strusia 6/14, 31-807 Kraków. Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1

Poziomo: 1. dorobek, 5. kramarz, 9. udo, 10. limba, 11: kraul, 12. meander, 13. chata, 15. aliaz, 17. atlas, 19. epolety, 21. napiwek, 23. karpina, 25. potrawa, 27. arkan, 28. Ber-no, 31. adept, 33. Trabanti, 34. Eubea, 35. Evian, 36. kra, 37. Alabama, 38. Niagara.  
Pionowo: 1. delicje, 2. rampa, 3. brama, 4. kuranty, 5. Kerdian, 6. ankra, 7. Amati, 8. załazek, 14. tulipan, 15. Lwigród, 17. Atena, 18. salon, 20. pra, 22. erw, 23. kobieta, 24. armatka, 25. parawan, 26. astenia, 29. Rabka, 30. otawa, 31. Atena, 32. Elida.

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,



# Gwiazdy sportu w radzieckiej ekipie na VII SAZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

26 lutego przedstawiciele radzieckiej ekipy złożyli wizytę w Kombinacie HIL, gdzie byli podejmowani przez kolektyw kierowniczy Kombinatu oraz spotkali się z najlepszymi sportowcami KS Hutnik (brakowało tylko siatkarzy którzy w tym czasie rozgrywali w Warszawie I turniej finału A). Delegację powitał dyr. d/s pracowniczych Kombinatu i jednocześnie prezes KS Hutnik Bolesław Szkutnik. Przypomniał on radzieckim gościom historię budowy huty, etapy jej rozwoju oraz osiągnięcia na polu sportu i upowszechniania kultury.

W imieniu gości za przyjęcie podziękował płk. Jewgienij Romakow. W słowach skierowanych do olimpijczyków z Hutnika (na sali byli m. in. Garpieł, Gmyrek i Kaluziński

którzy mają już niemal pewny wyjazd do Moskwy) wyraził życzenia, by nasza ekipa na olimpiadę była jak najbliższa.

W spotkaniu wzięli również udział konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władysław Drozdow, oraz z-ca szefa sztabu wojewódzkiego w Krakowie płk. Ryszard Dmochowski. Niestety z przyczyn niezależnych od organizatorów spotkania nie zdążyli przybyć do Krakowa hokeiści, bohaterowie ostatnich spotkań na światowym szczyście.

Po spotkaniu goście ułali się na zwiedzanie Kombinatu, a wieczorem odjechali do Zakopanego gdzie większość sportowców kończyła ostatnie treningi przed oficjalnymi startami w dniach zmaganiach. Następnego dnia rozpoczęła się walka o medale. (lr)

## EKSTRAKLASA PIŁKARZY RĘCZNYCH FINISUJE

# Fotel mistrzowski... tuż, tuż

Jeszcze tylko kilka dni i wszystko się rozstrzygnie. — Sprawa tytułu mistrzowskiego jest już właściwie przesądzona. Piłkarze ręczni wrocławskiego Śląska dawno pogodzili się z tym, że era ich panowania należy do historii, a dzisiaj najlepiej w piłkę ręczną gra krakowski Hutnik. Podobnie pozostali rywale nie myślą o mistrzowskim fotelu, tylko zaciekle rywalizują o wicemistrzowski tytuł. Być może, że już po najbliższej kolejce, w której Hutnik podejmuje na własnej hali Pogoń Zabrze, kibice krakowscy będą mogli odśpiewać podopiecznym trenera Fulary tradycyjne „Sto lat” za zdobycie tytułu najlepszej drużyny kraju.

**i Koronie.** Nie czują się też bezpiecznie szczecińska Pogoń i mielecka Stal.

Ciekawie wygląda rywalizacja o tytuł najlepszego snajpera ekstraklasy. Kaluziński w ostatnich spotkaniach wyraża

nie poprawił swoje konto i ma duże szanse na zwycięstwo. Najbliższe mecze będą pojedynkami drużyny najlepszych strzelców (Hutnik) z drużyną najlepszych bramkarzy (Pogoń).



I z takiej pozycji Marek Wilkowski strzela bramki. Fot. Piotr Rybak

O wiele bardziej emocjonującą przedstawia się walka o utrzymanie się w gronie najlepszych. Widmo spadku zagraża w oczy Spójni, Gwardii

## Siatka pełna tajemnic

Pierwszy turniej finału A siatkarzy rozegrany w Warszawie przyniósł generalny sukces Płomieniowi. Sosnowiczanie pozazdrościli koleżankom klubowym tytułu mistrzowskiego i ostro ruszyli do ataku. Wygrali wszystkie trzy mecze i wysoką formą potwierdzili swoje wysokie aspiracje. Hutnik osłabiony brakiem kontuzjowanego Karbarza (grał tylko krótki okres i to nie będąc całkowicie sprawny) wygrał zaledwie jedno spotkanie z wrocławską Gwar-

dią. Ale i to zwycięstwo należy ocenić jako sukces. Wrocławianie są najgroźniejszym konkurentem Hutnika w walce o tytuł wicemistrzowski. Nie oznacza to wcale, że oba zespoły zrezygnowały już z rywalizacji o prymat w lidze, ale Płomień wydaje się być aktualnie najmocniejszy. Następnym turniejem odbędzie się we Wrocławiu. Po wysłuchaniu opinii doktora Zajęca o stanie zdrowia Karbarza z niepokojem oczekiwać będziemy na wyniki spotkań.



Fragment meczu Hutnik — Płomień. Atakuje Bosek. Fot. Piotr Rybak

# DZIESIĄTKA NOWEJ HUTY

Jeszcze tylko przez dwa tygodnie przyjmować będziemy kupony do naszego plebiscytu na 10 najlepszych-najpopularniejszych sportowców Nowej Huty w 197 r. Ostateczny termin wysyłania kuponów mija bowiem 15. III. 79 r.

Dla kibiców, którzy poprawnie wytypują całą dziesiątkę, lub będą najbliższymi końcowego rezultatu KS Hutnik ufundował kilka bezpłatnych kart wstępu na imprezy sportowe organizowane na hutniczych obiektach. Będą także proporzeczki, klubowe oznaki i inne pamiątki.

### KUPON PLEBISCYTOWY „DZIESIĄTKA” NOWEJ HUTY

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Wszystkich, którzy jeszcze zwlekają z przysianiem swoich kandydatur zapraszamy do udziału. Przypominamy jednocześnie o umieszczeniu na kopertach dopisku „Plebiscyt”.

### LODOWISKO — ZAMKNIĘTE

Dnia 3 i 4 marca w związku z ogólnopolskimi zawodami łyżwiarskimi, lodowisko przy stadionie „Hutnik” będzie dla publiczności zamknięte.



## Spod II-ligowego kosza

### CZARODZIEJE GÓRĄ

AZS AWF WARSZAWA — HUTNIK 91:62 i 85:52

„Czarodzieje z Bielan” udowodnili Hutnikom, że szamanski przydomek nie jest frazesem. Hutnicy zaś, podobnie jak i drogowcy przechodzą ostatnio kryzys więc nie doszło w stolicy do żadnej niespodzianki. Akademicy wygrali oba mecze wyraźnie i zasłużenie.

W skromnej puli zdobytych dla Hutnika punktów największy udział mieli, w sobotę: A. Suda 18, Rafalski 11, Krzan 10, w niedzielę: Grochal 18, W. Klimczyk 10.

Jutro na Suche Stawy przyjeżdża Korona. Będą więc krakowskie derby. Faworytem jest...? Kto chce niech prorokuje. Ja milczę. W derbach wszystko się może zdarzyć.

### WYGRAŁY NA LUZIE

HUTNIK — STOMIL 81:66 (47:26) i 69:57 (33:23)

Po raz pierwszy przed własną publicznością koszykarki Hutnika wystąpiły w nowej roli beniaminka ekstraklasy. I jak na debiut będący przymiarką do I ligowych zmagani zaprezentowały niezły basket. Tydzień wcześniej wywalczony awans pozwolił im grać swobodnie bez obawy o końcowy rezultat. Na parkiecie wystąpiły wszystkie bohaterki ligowego serialu. Spośród tych, które w sezonie rzadziej oglądaliśmy w akcji najlepiej zagrały Kwiatkowska i Misiak.

Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskały: Jaroszevska 19 i 16, Jędrzejewska 11 i 20, Doniec 6 i 13, Grzelewska 3 i 2.

W tym tygodniu nastąpi zakończenie rozgrywek ligowych. Ostatnimi przeciwniczką beniaminka będzie drużyna Stali Stalowa Wola. Wszystkich sympatyków koszykówki zapraszamy już jutro na Suche Stawy i oczekujemy na doping na poziomie „ekstraklasy”.

Szczególnie serdecznie koszykarki i działacze koszykówki zapraszają tych kibiców, którzy wytrwale dopingowali zespół.

Po niedzielnym pożegnaniu z II ligą meczu przewidziane są specjalne atrakcyjne niespodzianki. Będzie „100 lat” i... Kto przyjdzie ten zobaczy.

# TURYSTYKA I REKREACJA

## NARCIARZE Z KOMBINATU HIL ZNOWU NAJLEPSI

W sobotę i niedzielę odbyły się w Szczyrk XI Ogólnohutnicze Zawody Narciarskie. Po raz wtóry bezapelacyjnie zwycięstwo w tej prestiżowej imprezie narciarskiej odniosła reprezentacja naszego Kombinatu. Wygrała ona zawody ponad dwudziestopunktową przewagą nad następnym rywalem, zdobyła piękny puchar. Za odniesienie tego kolejnego sukcesu serdecznie podziękowania i gratulacje przekazujemy wszystkim reprezentantom HIL — zawodniczkom i zawodnikom, kierownikowi ekipy, działaczom!

Szczególne uznanie należy się biegaczom. Warunki narciarskie były w Szczyрку bardzo ciężkie, walka toczyła się na oblodzonej trasie, na której każdy upadek równał się bolesnym okaleczeniom. A jednak nasi potrafili zwyciężyć.

W zawodach wzięła udział ok. 60-osobowa ekipa HIL pod kierownictwem prezesa Klubu Narciarskiego kol. Jerzego Pilcha (sam też startował i to nie bez powodzenia!). Oto wyniki.

Bieg płaski, grupa wiekowa do 30 lat kobiet: Teresa Mystek — II miejsce.

Ta sama konkurencja, grupa wiekowa powyżej 30 lat: Emilia Wielebnowska — II miejsce.

Bieg płaski męczyzn, grupa wiekowa do 30 lat: Jacek Wielebnowski — I miejsce.

Ta sama konkurencja, grupa wiekowa od 30 do 45 lat: Wiesław Klejsza — I miejsce, Władysław Siwecki — II miejsce i Franciszek Bielski — IV miejsce.

Ta sama konkurencja, grupa wiekowa powyżej 45 lat: Jerzy Pilch — III miejsce, Ryszard Rudziński — IV miejsce i Marek Suchodolski — V miejsce.

Po pierwszym dniu zawodów nasza reprezentacja miała już 13-punktową przewagę nad najgroźniejszym rywalem — zespołem „Biprohutu” Gliwice.

W drugim dniu zawodów rozegrano nast. konkurencje.

Słalom gigant, dziewczęta do 18 lat: Ewa Mielczarek — I miejsce

Ta sama konkurencja, kobiety 18—30 lat: Brygida Ryblik — I miejsce, Teresa Mystek — IV miejsce.

Słalom gigant męczyzn 18—30 lat: Lesław Giluk — II miejsce, Jacek Wielebnowski — IV miejsce.

Ta sama konkurencja, męczyźni powyżej 30 lat: Roman Wielebnowski — II miejsce, Jerzy Pilch — IV miejsce.

W ogólnej punktacji na drugim miejscu za naszą reprezentacją uplasował się „Biprohut” Gliwice, III miejsce zajęły Zakłady Metali Lekkich Kęty.

W niedzielę 4 bm. naszemu Klubowi Narciarskiemu powierzyła KRZZ organizację Wo-

jewódzkich Zawodów Narciarskich w Koninkach. Trudny to egzamin ze sprawności organizacyjnej, zważywszy, że w zawodach weźmie udział ponad 300 zawodników.

### UDAŁ SIĘ ZIMOWY ZŁOT W ŁAZANACH

...a dowodem tego jest udział w nim 607 uczestników, nie tylko z naszej huty, ale i z Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, z „Wielopolu” w Częstochowie, „Fabloku” i Pol. Zakładów Przem. Skórzanego w Chelmku. Puchar za najliczniejszy udział zdobyła już na własność grupa z ZDZ w Krakowie, a z huty — 186-osobowa ekipa Pionu Gł. Mechanika. Uczestnicy XI Zimowego Złota zorganizowanego przez KTP Oddziału PTTK HIL wzięli udział w trasach pieszych po Pogórze Wielickim, a wielu zwiedziło także Kopalnię Soli i Muzeum Żup Solnych. Zakończenie złota odbyło się w „Domu Strażaka” w Łazanach. Za dostarczenie znakomitej grochówki na metę, podziękowanie należy się personelowi Stołówki nr 7 w DMR.

### KONKURS KRONIK ROZSTRZYGNIĘTY

Zakończyły już pracę jury powołane z okazji 25-lecia przez Zarząd Oddziału PTTK HIL celem oceny kronik prowadzonych przez koła, komisje i kluby. Za najlepszą została uznana Kronika Komisji Ochrony Przyrody (prowadzona od 1972 roku). Nagroda dla Komisji 1.500 zł. Spośród kronik prowadzonych przez koła wydziałowe PTTK wyróżnione zostały kroniki ZB i TE. Nagrody — po 1.000 zł.

## Idą w ślady Kaluzińskiego

W rozegranym na hali Hutnika półfinałowym turnieju o Puchar Polski w piłce ręcznej juniorów duży sukces odnieśli młodzi zawodnicy Hutnika. Zajęli oni drugie miejsce i razem ze zwycięzcą Truso Elbląg awansowali do finałów. Wyniki: Hutnik — Korona 20:16, Hutnik — Poznań 20:17, Hutnik — Truso 18:22.

Najlepszym zawodnikiem turnieju i jednocześnie najsukcesowniejszym strzelcem został Skalski z Hutnika. Oprócz niego wyróżnili się Mroczkowski i Jaros. Sukces podopiecznych trenera Wolaka jest szczególnie cenny jeśli dodamy, że już w pierwszym meczu dwaj czołowi zawodnicy Hutnika Koziaż i Jabłoński doznali kontuzji i nie występowali w dwóch pozostałych spotkaniach.

Spośród kronik prowadzonych przez komisje i kluby, za najlepszą została uznana kronika KMT „Dymarki” (nagrada 1.000 zł) II miejsce przyznano kronice Klubu Turystyki Kolarskiej „Tramp” (nagrada 800 zł). Trzecie miejsce zajęły kroniki klubu wypraw Klubu Tatrzńskiego Nagroda — 600 zł. Była też oceniana kronika prowadzona indywidualnie przez kol. R. Zadeckiego z KTP. Odnaczała się ona wysokimi walorami. Nagroda — album „Sztuka Krakowa”.

### RADIOKLUB LOK ZAPRASZA!

Radioklub LOK Kombinatu HIL oferuje przyjemne spędzenie wolnego czasu i zaprasza na kurs krótkofalowców I stopnia. Absolwenci, po złożeniu egzaminu państwowego, otrzymują zezwolenie na posiadanie i używanie amatorskiej radiostacji KF i UKF, ułatwiającej nawiązanie kontaktów z radioamatorami całego świata.

Wszystkich chętnych, zainteresowanych tą dziedziną sportów obronnych zachęcamy do zgłaszania się osobiście lub telefonicznie w Radioklubie LOK, Nowa Huta os. Szkolne 15, tel. nr 414-35 lub 423-51. Dyżur — w poniedziałki od 8 do 19, w soboty od 8 do 13, w pozostałe dni tygodnia od 8 do 15.

O terminie rozpoczęcia kursu — powiadomimy kandydatów poprzez tę rubrykę „Głosu”.

### PRZEŻROCZA W KLUBIE TURYSTY

Zapraszamy 8 marca o godz. 18 do Klubu Turysty HIL na prelekcję ilustrowaną przez zrozumi H. B. Jurków „Przyroda polska — kwiaty dla pań”.